

1300 chłopów z woj. łódzkiego na centralnych dożynkach w Poznaniu

Wczoraj wieczorem wyjechała do Poznania na ogólnokrajowe dożynki delegacja chłopów z województwa łódzkiego licząca ok. 1300 osób.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VII Nr 241 (2221) Łódź, niedziela 9 i poniedziałek 10 września 1951 r.

I-sza SPARTAKIADA

— przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej

WARSZAWA, 8. 9. — 8 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie I ogólnopolskiej Spartakiady. Impreza ta będąca przeglądem dorobku i osiągnięć odrodzonego sportu polskiego zgromadziła 2.600 najlepszych sportowców z całego kraju. Przez 8 dni walczyli oni będą w różnych galejach sportu o tytuły mistrzów Polski.

Stadion Wojska Polskiego udekorowany oświetlone sztandarami, godkami wszystkich zrzeseń sportowych i wielkimi portretami Generalisimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Marszałka Polski Rokossowskiego, był widowiskowością podniosłą uroczystości otwarcia Spartakiady.

Punktualnie o godz. 14 na boisko wmaszerowały repre-

zentacje wszystkich zrzeseń sportowych.

Grają fanfary. Przy burzliwych oklaskach i entuzjastycznych okrzykach zgromadzonej tłumnie publiczności w loży honorowej zajmują miejsca: Premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Hilary Chelchowski i Antoni Korzycki oraz członkowie rządu, wśród których znajdował się minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzyszewski.

Obecni są również przedstawiciele PZPR z sekretarzem KC Edwardem Ochabem na czele, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, generalicja, przew. prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht, przedstawiciele stronnictw politycznych oraz organizacji masowych.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego Spartakiady sekretarz GKKF Szemberg melduje Premierowi Cyrankiewiczowi gotowość 2.600 sportowców do szlachetnej walki sportowej o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Wśród głębokiej ciszy zabiera głos Premier Józef Cyrankiewicz:

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

„Zawodniczki i zawodnicy, sportowcy Polski Ludowej.

Za chwilę rozpoczyna się na tym stadionie wielkie, ogólnopolskie zawody, które będą sprawdzianem doskonałości naszych zawodników we wszystkich konkurencjach sportowych, które będą bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej.

Ten wielki przegląd sprawności i teźny naszej młodzieży sportowej śledzić będzie z największym zainteresowaniem cały kraj.

Jest to bowiem egzamin sportu polskiego, który zdawać będzie nie tylko wobec dziesiątków tysięcy widzów skupionych na tym stadionie, ale wobec milionów ludzi w całym kraju.

Polska Ludowa otacza sportowców troskliwą opieką. Rząd i Partia nie szczędzą wysiłku, aby sport w naszym kraju rozwijał się jak najpomyślniej, aby korzystał z najlepszych warunków, wszechstronnej pomocy.

W uchwale Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z września 1949 czytamy:

„Polska zmiatająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi radujących się życiem, ludzi w których wychowanie fizyczne i sport wyrabiają siłę woli, odporność i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku.

Śmiertelne rozczarowanie...

LONDYN (PAP). Z Sidney donoszą, że b. australijski minister spraw zagran. Evatt oświadczył m. in.: „Traktat pokojowy z Japonią jest śmiertelnym rozczarowaniem, oznacza on bowiem odrodzenie się wszystkich tragedii przeszłości. Większość Australijczyków jest przeświadczona, iż traktat ten zagraża bezpieczeństwu ekonomicznemu i materialnemu południowego Pacyfiku oraz Azji południowo-wschodniej, gwałcąc bezwzględnie wszystkie zasady sprawności międzynarodowej”.

ludzi przygotowanych do pracy dla ludowej ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic.

Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej, to pomnożenie sił budowniczych Polski socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwałą i demokratyczną pokój”.

Te słowa wyznaczają jednocześnie linię, która oddziela sport Polski Ludowej od sportu dawnej Polski sanacyjno-faszystowskiej.

Naszym celem jest wychowanie pokolenia ludzi radosnych, zdrowych, odważnych, oddanych sprawie socjalizmu i pokoju. Aże by ten cel został osiągnięty sport Polski Ludowej musi być naprawdę masowy i powszechny.

Na tej drodze umasowienia i upowszechnienia sportu dokonaliśmy już bardzo wiele.

Miarą tego są prace przygotowawcze do pierwszej Spartakiady.

Uczestnicy dzisiejszych zawodów zostali wyłonieni w mistrzostwach powiatowych, wojewódzkich i zrzeseńiowych, które objęły ponad ćwierć miliona sportowców miast i wsi.

W San Francisco

»Obrady« bez dyskusji nad istotą sprawy...

SAN FRANCISCO, 8. 9. Konferencja w San Francisco kontynuuje swe obrady w ramach kagańcowych reguł procedury, narzuconych jej w sposób dyktatorski przez Stany Zjednoczone i uniemożliwiającej jakakolwiek swobodną, merytoryczną dyskusję nad anglo-amerykańskim projektem traktatu pokojowego z Japonią.

Po uchwaleniu reguł procedury Gromyko ponownie zgłosił wniosek o zaproszenie na konferencję delegacji Chińskiej Republiki Ludowej. Jednakże przewodniczący Acheson ponownie odmówił oddania pod głosowanie wniosku radzieckiego, cynicznie oświadczając, że wniosek ten jest „sprzeczny z uchwalonymi poprzednio zasadami procedury”. Delegacje ZSRR, Polski i Czechosłowacji zaproteowały przeciwko bezprawnej decyzji przewodniczącego i głosowały przeciwko niej. Delegacja Indonezji i Libanu wstrzymali się od głosu.

Jak było do przewidzenia delegacje krajów Ameryki Łacińskiej, które nie brały udziału w wojnie z Japonią, oraz delegacje krajów zachodnio-europejskich wychwalały amerykańsko-angielski projekt traktatu, jakkolwiek również z ich przemówień przebijała niekiedy trwoga, wywołana perspektywą odrodzenia militarystyki japońskiego oraz pewne skrepowanie z powodu dyktatorskich metod prowadzenia konferencji przez Achesona.

Takich cyfr nie znał sport polski przedwojenny, sport elitarny zdemoralizowany ogólną atmosferą panującą w owych czasach.

Dopiero w Polsce Ludowej sport wtargnął szerokim prądem na wieś. Dopiero w Polsce Ludowej sport objął naprawdę najszersze masy młodzieży pracującej w mieście. Liczba kół sportowych przy zakładach pracy przekroczyła w tym roku 3.700. Liczba ich członków sięgnie 370.000 ludzi. W biegach narodowych startuje 700 tysięcy ludzi. Odznakę SPO — świadectwo osiągnięcia dużej sprawności fizycznej — zdobędzie w tym roku prawie pół miliona ludzi.

Te wielkie sukcesy w upowszechnianiu sportu idą w parze z pogłębianiem świadomości ideowej i obywatelskiej sportowca polskiego.

Te niewątpliwie osiągnięcia nie powinny nam jednak przesłaniać faktów, że przed sportem polskim stoją dalsze ogromne zadania i obowiązki.

Chwila, w której przyszło nam pracować i walczyć, wymaga nieustannego, nieprzerwanego napięcia czujności i gotowości do dalszego wysiłku.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Podpisanie układów gospodarczych między Polską i Francją

WARSZAWA, 8. 9. — Wszczęte w kwietniu br. w Paryżu rokowania między delegacją polską a delegacją francuską zakończyły się 7 września 1951 r. podpisaniem rocznego układu handlowego,

protokołu dotyczącego dostaw dalszych dóbr inwestycyjnych z Francji w ramach umowy z 1948 r. oraz układu w sprawie uregulowania francuskich roszczeń finansowych.

Roczny układ handlowy przewiduje wymianę towarową, przedstawiającą wartość 6,5 miliarda franków po każdej stronie.

Protokół dotyczący dostaw inwestycyjnych przewiduje dalsze zamówienia na sumę 18—20 mi-

lionów dolarów w zamian za stawy węgla polskiego.

Negocjacje, przebiegające w duchu wzajemnego zrozumienia przyniosły rozwiązanie szeregu zagadnień gospodarczych w tym również i takich, które były w zawieszaniu od czasu zakończenia wojny.

Ważnym do oświadczenia, że wszystkie te i temu podobne wiadomości są od początku do końca zmyślone i obliczone są na wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej.

Dziś w Łodzi imprezy Spartakiady na stadionie Włókniarza Godzina 15

Przemówienie Gromyki, który poddał druzgocącej krytyce amerykański projekt traktatu z Japonią i zgłosił szereg poprawek, wywołało duże wrażenie wśród delegatów. Prasa amerykańska wyraża w związku z tym zaniepokojenie w sprawie stanowiska poszczególnych delegacji, zwłaszcza zaś delegacji krajów arabskich i azjatyckich.

SAN FRANCISCO, 8. 9. — Przemówienie Gromyki, który poddał druzgocącej krytyce amerykański projekt traktatu z Japonią i zgłosił szereg poprawek, wywołało duże wrażenie wśród delegatów. Prasa amerykańska wyraża w związku z tym zaniepokojenie w sprawie stanowiska poszczególnych delegacji, zwłaszcza zaś delegacji krajów arabskich i azjatyckich.

Pod znakiem Spartakiady



Tysiące sportowców i miliony miłośników sportu w Polsce żyją dziś pod znakiem Spartakiady. Niewątpliwie wielu z nich zainteresują pocztówki wydane specjalnie z okazji tego największego święta polskiego sportu.

Depesza Prezydenta RP z okazji święta narodowego Bułgarii

JEGO EKSCYLENCJA PAN GEORGIJ DAMIANOW PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM ZGROMADZENIA NARODOWEGO BULGARSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

SOFIA

W dniu święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej przesyłam Panu, Panie przewodniczący i całemu narodowi bułgarskiemu najgorętsze życzenia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Wiekopomne zwycięstwo bohaterów Armii Radzieckiej nad hitlerowskim imperializmem umożliwiło ludowi bułgarskiemu przeję-

cie władzy w swoje ręce. Pod wodzą Partii Komunistycznej naród bułgarski z powodzeniem realizuje budowę podstaw socjalizmu w swoim kraju, wzmacniając tym samym światowy obóz pokoju.

Zyczę bratnemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspaniałych osiągnięć w jego ofiarnej walce o pokój i socjalizm. Wspólna walka o te szczytne ideały ludzkości łączy oba nasze narody uczuciami braterskiej wiecznej przyjaźni i wdzięczności ze Związkiem Radzieckim, ostoja wolności i niepodległości narodów.

BOLESŁAW BIERUT

Z całego świata

PARYŻ. — Według doniesienia „Humanite” we Francji trwa nieprzerwanie inflacja. Na dzień 30 sierpnia br. obieg banknotów osiągnął rekordową cyfrę 1.754 miliarda franków. W ciągu ostatnich 3 lat obieg banknotów we Francji wzrósł prawie 3-krotnie.

SOFIA. — Jak podaje Bułgarska Agencja Telegr. z powołaniem się na turecki dziennik „Wakif”, w Turcji doszło ostatnio do licznych starć między robotnikami a policją. Nie mogą opłacić wysokiego komornego, wielu robotników usiłuje budować ziemianki i schronienia przed policją. Po nieważ policja interweniowała, doszło do rozruchów. Wśród robotników jest wielu rannych.

NOWY JORK. — Jak donosi prasa z Santiago w Chile, do-kerzy portu Talcahuano przyłączyli się do powszechnego strajku w portach chilijskich. W Chile strajkuje obecnie przeszło 10.000 robotników portowych. Strajk trwa od 9 dni i sparaliżował całkowicie prace we wszystkich portach. Robotnicy żądają podwyżki płac.

PARYŻ. — Według doniesień prasy, dokerzy Bastii (Korsyka) odmówili ładowania materiałów wojennych na statki. Ludność miasta wyraziła pełną solidarność z dokerami.

LONDYN. — Jak donoszą z Sydney, rada związków zawodowych Australii wezwała rząd federalny do wyrzeczenia się planu przymusowych przygotowań wojennych. Rada zw. zaw. zażądała przeprowadzenia referendum ludowego w tej sprawie.

Zaprzeczenie agencji TASS

MOSKWA, 8. 9. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Wydział informacji sztabu generała Ridgway'a w Tokio oraz szereg dzienników amerykańskich i angielskich rozpowszechniają ostatnio na specjalne polecenie wiadomości, że w Korei północnej znajdują się rzekomo znaczne kontyngenty wojsk radzieckich białej rasy itp.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że wszystkie te i temu podobne wiadomości są od początku do końca zmyślone i obliczone są na wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej.

Dziś w Łodzi imprezy Spartakiady na stadionie Włókniarza Godzina 15

Nowe uprawnienia i przywileje żołnierzy i ich rodzin

Rada Ministrów uchwaliła w ostatnich dniach dekret o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin.

Nigdy jeszcze żołnierz polski spełniający swój obowiązek wobec narodu nie korzystał z tak troskliwej opieki, jaką otacza go dziś państwo ludowe. Nigdy jeszcze rodziny żołnierzy i pełniących służbę kadrową nie miały w Polsce takich udogodnień, jakie otrzymują obecnie.

Kiedyś odejście młodego człowieka ze wsi do wojska oznaczało w gospodarstwie lukę, oznaczało bardzo często głód i zły stan rodziców, oznaczało powierzenie żony i dzieci. Często młodzi robotnicy wracający ze służby wojskowej zastawali swoje miejsca pracy przy warsztacie zajęte. Zastawali pozamykane fabryki i powiększali szeregi bezrobotnych.

W Polsce Ludowej młodzi żołnierze pełnią swoją zaszczytną służbę bez jakichkolwiek obaw o los najbliższych, bez obawy o to, że z chwilą powrotu do „cywila“ nie będzie dla nich pracy. Władza ludowa gwarantuje żołnierzom niezależnie od ulg i uprawnień przewidzianych innymi przepisami, dużo nowych przywilejów. Należy do nich m. in. natychmiastowe przyjęcie do pracy po skończeniu służby, bezpiętne opiekę lekarską dla rodzin w okresie pełnienia służby, ulgi w podatku gruntowym i w wykonywaniu świadczeń na cele publiczne, pierwszeństwo w korzystaniu z pomocy sąsiedzkiej, w przydzielaniu materiałów budowlanych, pierwszeństwo w kredytach itd., itd.

Ale nie tylko sytuacja rodzin wojskowych pod troskliwą opieką państwa ludowego i całego społeczeństwa ulega w Polsce olbrzymim zmianom na lepsze. Dziś służba w szeregach naszego wojska jest dla żołnierzy przelotem w ich życiu, jest wielką szkołą, która uczy nie tylko umiejętności wojskowych, lecz także daje żołnierzom wiadomości fachowe, dzięki którym mają możliwość podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych, mają możliwość zajęcia w społeczeństwie wyższego stanowiska niż to, z którego odeszli do koszar.

Nieraz dzieją się wypadki, że dziś przodujący robotnicy naszego przemysłu i przodujący traktorzyści otrzymali swoje kwalifikacje podczas służby wojskowej. Mamy w Polsce wsi, które czestości dają naszemu Wojsku Polskiemu po kilku oficerów. Mamy rodziny robotnicze i chłopie, których synowie zajmują w naszym wojsku zaszczytne i

odpowiedzialne stanowiska wyższych dowódców.

Zniesiono bariery, którymi dawni wielkocześni sanacyjni ta mowali synom chłopów i robotników w wojsku awans społeczny. Przestały istnieć regulaminy, stojące na drodze młodych robotników i chłopów, którzy chcieli zostać oficerami.

Dyktowane kiedyś polityką burżuazji wyodrębnienie spraw żołnierskich z całokształtu życia społecznego w przedwojennej Polsce — dziś nie ma więcej miejsca. Żołnierze ludu są z ludem.

Obcują z całym społeczeństwem, żyją życiem całego społeczeństwa. Znajduje to wyraz zarówno w udziale żołnierzy w

wach i w pracach polowych, jak i w odwiedzinach całych oddziałów na fabrykach; znajduje to wyraz zarówno w żywym udziale wojska w życiu kulturalnym, jak i we wszystkich wielkich akcjach i wydarzeniach politycznych, które ogarniają całe społeczeństwo. Wszystko to świadczy o nierozdzielnej więzi, Wojska Polskiego z życiem całego narodu, mówi, że Wojsko Polskie, otoczone miłością całego narodu, jest naszą chlubą i dumą.

Wojsko Polskie, stojące na straży niepodległości naszej ludowej ojczyzny jest związane nierozdzielnie z całym narodem. Wojsko Polskie w opar-

ciu o braterstwo broni z niezwykłą Armią Radziecką, strzegąc granic naszego kraju strzeże pokoju, szczęścia i dobrobytu każdego obywatela. Zdajemy sobie sprawę z tego sprawę i dlatego otaczamy naszych żołnierzy szczególnie gorącą i serdeczną miłością. Toteż nowy dekret Rady Ministrów przynajmniej żołnierzom i ich rodzinom da leko idące uprawnienia jest wyrazem woli całego społeczeństwa, jest wyrazem wzmocnienia troski o tych spośród nas, którzy noszą zaszczytne imię polskiego żołnierza, którzy stoją na straży niepodległości naszej ojczyzny.

TRAKT.

Na drodze wielkiego rozwoju Bułgaria obchodzi swoje święto

Dnia 3 września Bułgaria obchodzi swe święto narodowe — siódmą rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

Dzień uwolnienia Bułgarii stał się w historii tego kraju datą przełomową, punktem zwrotnym. Stworzył on warunki do rewolucyjnych przemian, jakie nastąpiły w Bułgarii natychmiast po wyzwoleniu.

Drogę, po której kroczy dziś Bułgaria, wytyczył jasno na V Kongresie Partii Komunistycznej wielki przywódca narodu bułgarskiego, Georgij Dymitrow: „**ABY ZLIKWIDOWAĆ WIEKOWE ZACOFANIE GOSPODARSTWA I ABY ZBUDOWAĆ PODSTAWY SOCJAŁIZMU, MUSIMY STWORZYĆ POTĘŻNY PRZEMYSŁ ENERGETYCZNY, ROZWINĄĆ SZYBKO KOPALNICTWO, ZBUDOWAĆ WŁASNY PRZEMYSŁ METALURGICZNY, PRZEMYSŁ BUDOWY MASZYN I INNE GAŁĘZIE PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO, A JEDNOCZEŚNIE ROZWINĄĆ, ROZSZERZYĆ I UNOWOCZEŚNIC PRZEMYSŁ LEKKI.**”

Realizując wskazania swego wielkiego nauczyciela, naród bułgarski pod przewodnictwem Partii Komunistycznej z zapałem i poświęceniem wykonuje plan pięciu lat, obierając jako hasło „pięć lat w cztery lata”. Dziesiątki nowych elektrowni i hydroelektrowni, zapór wodnych, kanałów nawadniających, dziesiątki nowych i nowoczesnych fabryk, wspaniałe ośrodki przemysłowe — socjalistyczne miasto Dymitrowgrad, nowe kopalnie, trzy tysiące spółdzielni produkcyjnych i 115 stacji maszynowo-tractorowych — oto kilka przykładów, jak szybko jest tempo budowy podstaw socjalizmu w Bułgarii.

C cały kraj stał się jednym wielkim warsztatem. Przemysł bułgarski produkuje dziś artykuły, do niedawna jeździ importowane tylko z zagranicy; maszyny dla przemysłu włókienniczego, obrabiarków, najrozmaitsze maszyny rolnicze. W tegorocznych pracach polnych brały udział — oprócz radzieckich — traktory, siewniki, żniwiarki i młockarnie produkcji bułgarskiej.

W tych gigantycznych pracach dokonywanych na wszystkich polach gospodarki kraju — nieocenionej, wszechstronnej pomocy udziela Związek Radziecki, który dostarcza młodemu przemysłowi bułgarskiemu maszyny i surowce, a w ciężkich latach suszy, przysyła ludność żywności. Ważną też pomocą są rady fachowców radzieckich, wspomagających swym doświadczeniem budowniczych bułgarskich.

W dniu swego święta, dokonując przeglądu osiągnięć, naród bułgar-

ski z dumą patrzeć może na minionie lata i z nadzieją spoglądać w przyszłość. Miliony podpisów bułgarskich pod apelem domagającym się zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami — świadczy o tym, że wola zachowania pokoju jest w tym narodzie niezłomna i że pragnie on w dalszym ciągu budować w spokoju swą socjalistyczną ojczyznę. Życzymy Bułgarom w dniu ich święta narodowego, aby to ich pragnienie żywiło również przez wszystkie narody świata — spełniło się. Zyczymy im ukończenia w cztery lata Dymitrowskiej Pięciolatki i dalszych sukcesów w pokojowym budowaniu socjalizmu.

(R)

Operetka w San Francisco

Władom, że Truman, Acheson i spółka preforowali przy pomocy posłusznych sobie marionetek z „bananowych republik” — południowo-amerykańskich — „regulamin obrad”, który w ogóle uniemożliwia jakiegokolwiek obrady. Ale organizatorem tej groteskowej „konferencji pokojowej” tego było za mało. Posadzo no więc delegatów w pierwszych krzesłach opery, zupełnie tak, jakby przedstawiciele kilkudziesięciu państw przyjechali na przedstawienie, a nie na obrady. Zaden z delegatów nie ma technicznej możliwości czynienia notatek, żaden nie może korzystać z pomocy sekretarzy.

Właściwy „ton” konferencji nadają kuluary... Mylili się jednak, kto by sądził, że są to zwykłe kuluary międzynarodowych spotkań dyplomatycznych, z biurami informacyjnymi, z salami dziennikarzy itp. Tego wszystkiego w gmachu opery w San Francisco brak. Natomiast w kuluarach roi się od... policji amerykańskiej. Zarówno tej w mundurach, jak i znanych z filmów postaci „cywilnych” — podkomendnych pana Edgara Hoovera, szefa FBI, obnoszących olbrzymie colty pod polami marynarek.

Zresztą policja stanowi ozdobę nie tylko kuluarów „konferencji pokojowej” w San Francisco. Przez cały czas „obrad”, na se nie zastępującej podium „urzędowej” mundurowej policjant amerykański! Aby nikt nie miał wątpliwości, że to jest „konferencja pokojowa”... po amerykańsku!

Dla spotegowania wrażenia „po pokojowości” konferencji, w przerwach między wystąpieniami poszczególnych delegatów orkiestra ulokowana pod podium gra... marsze wojskowe!

Czy można się dziwić, że w takiej atmosferze oraz przy udziale takiej „publiczności” pan Truman, wygłaszając jeszcze jedno ze swych operetkowych przemówień, puścił się na grząski grunt komplementów pod adresem... Mac Arthura. Tego samego Mac Arthura, którego zdymisjonował kilka miesięcy temu za rzekomą „niezdolność” z Biłym Domem w sprawach polityki dalekowschodniej.

Komplementy pana Trumana dla Mac Arthura zostały należycie ocenione przez „publiczność” spod znaku pana Hoovera. Rozległy się frenetyczne oklaski agentów policyjnych... I nawet labourystowski delegat W. Brytanii przyłączył się do tej owacji, niepomny, że jeszcze kilka miesięcy temu jego własny, labourystowski organ „Reynolds News” pisał o Mac Arthurze:

„Arogancki żoldak, w ciągu 48 godzin zdążył zagrać na nosie Trumanowi, nawymyślać rządowi brytyjskiemu i przedstawić ONZ, jako nie mające żadnego znaczenia zgromadzenie uczniaków”. A kolega partyjny pana Morrisona, poseł labourystowski Silvean, nazwał Mac Arthura „największym bezpośrednim niebezpieczeństwem wojny światowej”.

W rocznikach „Historii dyplomacji” przyszli historycy będą musieli otworzyć specjalną rubrykę pt.: „Panopticum dyplomacji”. W rubryce tej poczesne miejsce przypadnie zorganizowanej przez Trumana i Achesona „konferencji pokojowej z Japonią w San Francisco”.

WIKI

Otwarcie I Spartakiady

(Dokończenie ze str. 1)

Wielki trud musi każdy z nas włożyć w realizację Planu 6-letniego a równocześnie nie może nas ani na moment opuszczać świadomość, że w świecie toczy się zacięta walka między siłami postępu i pokoju a siłami wsteczności, nienawiści i wojny.

I na tym więc odcinku musimy wzmocnić naszą walkę o pokój, pogłębiając wychowanie obywatelskie, potęgując obronność naszej ojczyzny, czerpiąc najlepsze wzory umasowienia sportu, a także walki o szczytowe osiągnięcia z przykładów zwycięskiego sportu pierwszego kraju socjalizmu.

W poczuciu wielkości i ważności celów, którym służycie — pracujcie dalej nad rozwojem i rozkwitem polskiego sportu.

Niechaj ta Spartakiada będzie zwycięską próbą waszych możliwości i waszej sprawności. Niech będzie etapem od którego i zawodnicy i działacze sportowi będą jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej pracować.

Niech będzie punktem wyjścia do walki o jeszcze lepsze wyniki sportowe.

Niechaj będzie punktem wyjścia na drodze do jeszcze większego upowszechnienia sportu za równo w mieście jak w szczególności na wsi, do pełnego ożywienia pracy Ludowych Zespołów Sportowych.

Niechaj będzie punktem wyjścia do wzmocnienia pracy polityczno-wychowawczej, nieodłącznej od wychowania sportowego i do zwalczania do końca pozostałości przedwojennych narodów sportowych tam gdzie jeszcze pokutują.

Przede wszystkim zaś niech będzie punktem wyjścia do pełnej realizacji hasła:

Hart i żętność, odwagę i wytrwałość, koleżeńskość i ofiarność zdobyte w sporcie — przekuwaj na hart i żętność, odwagę i wytrwałość w pracy i w nauce, na hart i wytrwałość budów

niczych socjalizmu, obrońców ojczyzny i obrońców pokoju.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam i pozdrawiam sportowców Polski Ludowej.

Ogłaszam pierwszą Spartakiadę polską za otwarcie. Przemówienie premiera zgrupowania publiczność przyjęła długo niemiłą burzą oklasków.

Wnoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Prezydenta RP — Bolesława Bieruta, rządu ludowego, na cześć pokoju i wódza postępowych sił świata — Józefa Stalina.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wielokrotny reprezentant Polski lekkoatleta Mach, w asyście 12 przedstawicieli zrzeszeń, wiewa flagę na maszt.

Ślubowanie

Po przemówieniu premiera Cyrankiewicza na podium wchodził zastępiony Mistrz Sportu, Zdobystaw Stawczyk, który w imieniu wszystkich sportowców biorących udział w Spartakiadzie składa ślubowanie:

„My uczestnicy I Spartakiady, reprezentanci zrzeszeń sportowych związków zawodowych, Ludowych Zespołów Sportowych, młodzieży akademickiej, Wojska Polskiego, Zrzeszenia Sportowego „Gwardia” — przyrzekamy w szlachetnym, współzawodnicztwie sportowym waleczyć ze wszystkich sił o najlepsze wyniki, wysoki poziom sportowy, o uzyskanie zaszczytnego tytułu sportowego mistrza Polski Ludowej.

Przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, aby I Spartakiada przyczyniła się do upowszechnienia kultury fizycznej w najszerszych ma-

sach społeczeństwa.

Przyrzekamy doświadczenia zdobyte w Spartakiadzie przekazać masom młodych sportowców miast i wsi.

C cały kraj stał się jednym wielkim warsztatem. Przemysł bułgarski produkuje dziś artykuły, do niedawna jeździ importowane tylko z zagranicy; maszyny dla przemysłu włókienniczego, obrabiarków, najrozmaitsze maszyny rolnicze.

W tegorocznych pracach polnych brały udział — oprócz radzieckich — traktory, siewniki, żniwiarki i młockarnie produkcji bułgarskiej.

W tych gigantycznych pracach dokonywanych na wszystkich polach gospodarki kraju — nieocenionej, wszechstronnej pomocy udziela Związek Radziecki, który dostarcza młodemu przemysłowi bułgarskiemu maszyny i surowce, a w ciężkich latach suszy, przysyła ludność żywności. Ważną też pomocą są rady fachowców radzieckich, wspomagających swym doświadczeniem budowniczych bułgarskich.

W dniu swego święta, dokonując przeglądu osiągnięć, naród bułgar-

Defilada zrzeszeń sportowych

Czołwójkę defilady zrzeszeń sportowych tworzyli członkowie komitetu organizacyjnego Spartakiady i uczniowie szkolnych kół sportowych noszący białoczerwone sztandary i barwne flagi zrzeszeń. Dalej postępuje kolumna działaczy i sędziów sportowych.

Defiladę zrzeszeń otwiera Akademię Zrzeszenie Sportowe w zielono-białych kostiumach. Za nimi najlepsi sportowcy Zrzeszenia

nia Sportowego Budowlani. Wspaniałe maszerują w białoczerwonych kostiumach sportowcy Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego.

Entuzjastycznie wita zgromadzoną publiczność zawodniczek i zawodników „Górnika”, wśród których znajdują się czołowi gimnastyści polski: Gaca, Kucjas i inni. Reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Gwardia otwiera mistrz Polski w pływaniu — Ciężki. Za nim maszerują ze sztandarami najlepsi sportowcy zrzeszenia. Z kolei idą członkowie „Kolejarza”, sztandar zrzeszenia niesie mistrz Europy w boksie — Chychła.

Burzą oklasków przyjmuje publiczną czołowych sportowców wsi. Ekipa Ludowych Zespołów Sportowych w pięknych zielonoczerwonych kostiumach prezentuje się wspaniale, dokumentując żętność fizyczną wsi polskiej.

Dziarskim krokiem idą sportowcy „Ogniwa”, a wśród nich pływacy z Gremłowskim, Dziaków i Dobrowolskim na czele. Wśród członków „Spójni” widzi mi wielu czołowych sportowców Polski z młodym akademickim mistrzem świata Sidlą na czele. Maszeruje dalej Zrzeszenie Sportowe „Stal”, w pięknych żółtoniebieskich kostiumach, z nimi kroczy „Unia” z najszybszym biegaczem Polski Emilem Kiszka na czele. Pochód zamykają „Włókniarze” na czele z mistrzynią świata w gimnastyce — Heleną Rakoczy.

Wspaniałe pokazy gimnastyków

Gdy ostatnie zrzeszenia kończą defiladę, gimnastyki formują na boisku 6 kolumn. Białe kostiumy gimnastyków i czerwone gimnastyczek tworzą barwny obraz na tle zieleni stadionu.

Rozlegają się dźwięki orkiestry. Nieruchome kolumny ożywiają się, mienią się czerwienią i bielą. Szeregi ćwiczących rozchodzą się — to znów łączą. Wszystko to odbywa się z niezwykłą precyzją, odnosi się wrażenie, że 648 ćwiczących gimnastyków zrzeszeń sportowych i gimnastyczek tworzą jedną nierozdzielnie całość. Publiczność nagradza poszczególne ćwiczenia długo niemiłymi oklaskami.

Nagle rytm muzyki zmienia się — zwarte, szeregi tworzą większe i mniejsze grupy, które w pewnym momencie nieruchomieją. Oczom zbranych ukazuje się czerwono-białą napis „Bierut”.

Orkiestra gra marsza. Opuszczających boisko gimnastyków zęgnają długo niemiłymi oklaskami publiczność.

(Dalsze sprawozdania ze Spartakiady na str. 8).

Wyrok w procesie szpiegów amerykańskich w Sofii

SOFIA, 7.9. — Sofijski sąd okręgowy ogłosił wyrok w procesie 13 szpiegów i dywersantów, którzy z polecenia wywiadu amerykańskiego zorganizowali w Bułgarii siatkę szpiegowską przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

Sąd skazał: Wasylia Tarniezkowa (sądownego zaozncie), Petko Agrilowa, Georgij Diurnenitiewa i Aleksandra Welikowa na karę śmierci, Hrudu Pancewo na 20 lat więzienia, Boryslawa Hiejwa i Iwana Karagözowa na 15 lat więzienia.

Inni oskarżeni skazani zostali na karę więzienia od 5 do 12 lat.

Zbliża się termin egzaminów

Od 1 października do 15 grudnia trwać będą egzaminy Wszechnicy Radiowej, służące celom masowego dokształcania. W bieżącym roku dążymy do tego, by egzaminów złożyło 100 proc. słuchaczy Wszechnicy. Niezbędne do przygotowania się do egzaminów skrypty nabywać można w rozdzielniach i punktach sprzedaży PPK „Ruch”, a pomoce uczącym się udzielać będą aktywiści oświatowi ZZ oraz konsultanci Wszechnicy Radiowej. Celem uzyskania pomocy przed egzaminami zgłaszać się należy do Biura Wszechnicy Radiowej przy Al. Kosciuszki 40 tel. 168-88 lub do swych związków branżowych. (R)



Przedstawiciel koreańskiego zespołu — Han Dian-min przemawia.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 9 września 1951 r.

Nr 34 (213)

Triumf tysiącletniej kultury



Fot. Olejniczak

Tysiączne tłumy Łoździan zgrupowały się na Placu Zwycięstwa podczas wielkiego festynu pozłotowego. Przyjęły one długotrwałą owacją pojawienie się na trybunach członków Koreańskiego Zespołu Pieśni i Tańca

Zapada noc. Zamarłe w dzień szlaki komunikacyjne, opustoszałe wsie i miasta — ozywają. Korea tętni życiem, by znów z nastaniem poranka opustoszeć dla oczu amerykańskiego lotnika. Wtedy życie chowa się głęboko pod ziemię, przyczajają w górach.

Twórczość artystyczna w tych warunkach? Jednak tak. Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Republiki Ludowej otrzymał na konkursie złotym w Berlinie pierwszą nagrodę.

Li Jen-ho — reżyser zespołu opowiada:

— Nie było wygodnego pomieszczenia. Pracowaliśmy w schronach, nocą na podwórzach zbombardowanych chat wiejskich. Przygotowaliśmy się miesiąc.

Członkowie zespołu to żołnierze Państwowego Teatru w Phenianie i grupy artystycznej Armii Koreańskiej, a przede wszystkim młodzież robotnicza pracująca w kółkach amatorskich. Prawie wszyscy, to mimo młodego wieku — starzy żołnierze. Walczyli na froncie. Jest wśród nich i bohaterka koreańskiej Armii Ludowej, owacyjnie witana — młodziutka Li Sun-jun — starsza pielęgniarka. Uratowała życie 300 żołnierzom. Ratowała ich nie tylko wynosząc spod ostrzału i pielęgnowując — ratowała ich transfuzją własnej krwi.

„Rzeka Amnok-Kong wiję się wstęga dokola, a na niej krwawy ślad...”

Na rzece Japończycy zbudowali tamę. Do świeżego betonu wpadło 70 robotników koreańskich. Nie pospieszono im na ratunek. Okupanci japońscy uznali, że „szkoda psuć świeżej roboty”. Pozostali na zawsze w betonie, jako symbol męczeństwa ludu koreańskiego.

Teska melodia urywa się. Huraganowe brawa i długo skandowane okrzyki: „Stalin”, „Bierut”, „Kim Ir-sen”. Artyści koreańscy podbili z miej-

scą serca łódzkiej publiczności.

Coi Sen-hi miała 14 lat gdy



36-osobowy chór Koreańczyków

wstąpiła do szkoły baletowej. Z zapalem i przez długie lata studiowała europejską, a głównie rosyjską sztukę taneczną. Potem zaczęła zbierać elementy starożytnych tańców koreańskich.

Jej pierwszy występ 20 września 1933 roku stał się wyrazem wielkiego triumfu, nie tylko znakomitej artystki, lecz przede wszystkim starej, tysiącletniej kultury podbitego narodu. „W sztuce Coi Sen-hi odbija się nieśmiertelny duch Korei” — pisała postępową prasę po jej debiucie.

Coi Sen-hi stała się groźną dla japońskich okupantów. — Prześladowana, opuściła Koreę udając się w tournée po Europie i Ameryce, gdzie odniosła wielkie sukcesy.

W roku 1946 powraca do Seulu. Odrzuca propozycje Amerykanów i postanawia udać się do Phenianu. Nie otrzy-

mawszy wizy, w przebraniu chłopki przekrada się do Korei Północnej.

Coi Sen-hi jest autorką wspaniałego tańca „Matka koreańska” wykonywanego, przez jej córkę An Sen-hi, młodą utalentowaną tancerkę.

Ból i rozpacz po stracie dziecka, zaszypanego pod gruzami, przeradza się w nienawiść i chęć zemsty. Młoda kobieta koreańska wstępuje w szeregi oddziału partyzanckiego. W czasie walki dostaje się w ręce żołdaków amerykańskich. Poniewierana i męczona broni z honorem flagi koreańskiej, małego skrawka materiału, ukrytego na piersiach. Wiedzioną na stracenie — odbija oddział partyzancki.

Wspaniałą pantomimę dopełnia akompaniament starych koreańskich instrumentów ludowych. Słyszemy wyraźnie wybuchy bomb, łkanie dziecka i jęk matki. Całe widowisko jest strasznym oskarżeniem rzuconym amerykańskim interwentom.

— Polski naród spotkał nas jak bracia — mówili Koreańczycy o swym pobycie w Polsce. — Podziwiamy was! Gdzie tylko byliśmy — wszędzie się buduje, buduje, buduje. Kraj wasz wszedł na drogę socjalizmu.

Szlak ich artystycznej wędrówki powiedzie przez Cze-

Przełożył: [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Tych kilka serdecznych słów skreślił przedstawiciel Koreańskiego Zespołu Pieśni i Tańca — Han Dian-min. Oto ich treść: „Bohaterskiej klasie robotniczej i młodzieży łódzkiej — za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” — życzymy wielkich sukcesów. Pozdrawiamy Waszych przodków pracy, budujących socjalizm w Polsce. — Han Dian-min”.

chosłowację. Węgry, ZSRR, skiej ojczyzny. Wierzmy, że Dopiero gdzieś w styczniu przyszłego roku zespół koreański wróci do swej bohater- terwentów amerykańskich. (les)



CAF fot. Baranowski

Fragment tańca pt. „Walka kobiety koreańskiej”

Szcena zakwitła gamą różnorodnych barw... Te tęcze kolorów rozsunęły piękne, ludowe stroje rumuńskich artystów. Nie dziw, że na widok ich bogactwa, różno-



Fot. Olejniczak

Jedną z sympatycznych członkiń rumuńskiego Zespołu Pieśni i Tańca — w barwnym i bogatym stroju ludowym.

PIĘKNY KRAJ pięknego tańca i pieśni

rodności i malowniczości — widownia na sekundę zamiera z zachwytem. Ale po chwili o strop potężnej hali sportowej na Widzewie, wypełnionej kilkutysięcznym tłumem, uderzył długo niemiłkający grzmot oklasków. Towarzyszyła mu huraganowa owacja na cześć zaprzyjaźnionych narodów — rumuńskiego i polskiego, na cześć ich przywódców — Gheorge Deja i Bolesława Bieruta.

Burza oklasków wielokrotnie jeszcze wstrząsała halą. Łódzka publiczność gorąco nagradzała wysoki poziom i doskonałą formę artystyczną występów zespołu młodych rumuńskich artystów.

Wszędzie gdziekolwiek te występy się odbywały — czy to w halach Żerania, czy w salach oper i filharmonii, czy wreszcie w łódzkiej hali Wimy — wszędzie z jednakim entuzjazmem społeczeństwo polskie manifestowało swą bratnią przyjaźń z wolnym narodem rumuńskim.

Wizyta w Polsce rumuńskiego Zespołu Pieśni i Tańca zbiegła się z 7 rocznicą wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką i obalenia faszystowskiej dyktatury Antonescu. W ciągu 7 lat, które upłynęły od chwili wyzwolenia — w zasadniczy sposób zmieniło

się oblicze tego pięknego kraju, kroczącego drogą postępu i demokracji.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i dzięki współpracy gospodarczej i kulturalnej z Krajem Rad i krajami demokracji ludowej — Rumunia, z dawnej królewskiej, potem faszystowskiej, przeobraża się w silny gospodarczo i przemysłowy kraj.

Potężnemu rozwojowi rumuńskiej narodowej gospodarki towarzyszy stały rozwój rumuńskiej kultury narodowej we wszystkich jej gałęziach, kultury — narodowej w formie, socjalistycznej w treści. Rok bieżący jest pierwszym rokiem 5-letniego planu gospodarczego Rumunii — planu ogromnych pokojowych budowl socjalistycznych. Na pierwszym miejscu wśród nich wymienić należy budujące się już obiekty: 70-kilometryowy kanał Dunaj — Morze Czarne oraz wielką elektrownię na Dunaju.

Rumuńska kultura narodowa, oryginalny rumuński folklor, rumuńska sztuka ludowa, otoczone dziś troskliwą opieką rządu i całego narodu — coraz silniej zaczynają promieniować.

W skład ponad 100-osobowego rumuńskiego Zespołu

W czym kryje się tajemnica sukcesów i powodzenia tego zespołu? Zespołu — który odniósł triumfy nie tylko w Polsce i innych krajach, ale jeszcze nie tak dawno podbił serca milionów młodzieży uczestniczącej w Światowym Zlocie w Berlinie. Zespół jest zdobywcą drugiej nagrody w berlińskim festiwalu zespołów artystycznych.

Tajemnica ta kryje się w wyłącznym oparciu się zespołu o niewyczerpaną skarbnicę sztuki ludowej, w sięganiu po artystycznie opracowaną pieśń i taniec ludowy, których piękna i oryginalność nie zatarta wielowiekowa niewola.

Pobyt w Polsce czołowego rumuńskiego zespołu młodzieżowego wybitnie przyczynił się do spopularyzowania w naszym kraju starej i bogatej rumuńskiej kultury ludowej i zbliżenia obu naszych zaprzyjaźnionych narodów. (20)



Fot. Olejniczak

Młodzież zetempowska entuzjastycznie witała przybyły do Łodzi rumuński Zespół Pieśni i Tańca.

„Kraj Południa” zwycięża

Z kartek historii

ROK 1931. Terror kolonizatorów francuskich w obliczu nieśmiały ruchów wołosciowych w Tonkinie szaleje. Policji politycznej udało się złapać „głównego” przywódcę „komunistycznych” rozruchów w Hanoi. Jest nim 17-letni Hi.

Dyrektor policji, wielce dystyngowany pan „przyjaciel An namitów” (jak go nazywają w ministerstwie kolonii w Paryżu), mówi o nim, że „jest podobny do goryla, istny potwór”.

Przewód sądowy nie udowodnił młodocianemu Hi zarzucanej zbrodni zabójstwa inspektora policji, Legrand.

Wyrok: śmierć na gilotynie. Ostatni okrzyk małego Hi: „VIET-NAM!”

Dyrektor policji z życziwym uśmiechem słaża do biurko. Wprowadzają więźnia. Młody mężczyzna, lat 25-30, ubrany w kaftan z niebieskiego płótna, bosy. Dyrektor uprzednio stwierdził, że bardzo inteligentny, i że szkoda go na gilotynie. „Mógłby się nam bardzo przydać, spróbuję go odzyskać...”

Dyrektor zaczyna po ojcowsku: „No, jakże to... Naprawdę zbyt inteligentny na takie bzdury... Rodzice pańscy są bardzo niebezpieczni... Z takim lojalnym człowiekiem, jak pan możemy zawsze dojść do porozumienia...”

Daruję pan, panie dyrektorze, ale szkoda pańskiego trudu. Jestem komunistą i zawsze nim zostanę. Dodam tylko, że panowie nie mieliście prawa mnie aresztować. Nie popełniłem żadnego przestępstwa.

Niewątpliwie jednak miał pan zamiar...

Moje zamiary i myśli nie obchodzi nikogo. Nie jestem wrogiem Francuzów. Żądam tylko prawa samostanowienia narodów.

No, dobrze, przyjmuję do wiadomości pańską obietnicę... Niczego nie obiecywałem, panie dyrektorze...

Chwileczkę, chwileczkę! Niech się pan nie upiera. Jeżeli zostanie pan w granicach teorii i zobowiąże się nie prowadzić żadnej działalności — wypuścimy pana na wolność... A w naszej dystrykcji w Hanoi z przyjemnością porozmawiamy z panem.

Nie mam nie więcej do dyktowania. Ani panu, panie dyrektorze, ani nikomu innemu.

Jakżeż to? Pan ma zapewne wiele interesujących rzeczy, które mógłby pan nam opowiedzieć, tak po przyjacielsku...

Dyrektor wstaje, podchodzi do więźnia i klepie go przyjaźnie po ramieniu.

— Jakież by z pana był wspianiaty agent, przyjacielu!

— Dziękuję za komplement, panie dyrektorze! Nie przystanę nigdy na taki zawód!

plantatorów i osadników wojskowych. 68,5% chłopów annamickich posiadało działki poniżej 0,5 ha.

Francuzi okupanci pozabili chłopów ziemi, by mieć nadmiar robotników dla własnych plantacji. Zatrudniały

W styczniu 1946 r. odbyły się powszechne wybory do Zgromadzenia Narodowego, w których wzięło udział 90% ludności. Rząd koalicyjny narodowej z Ho-Chi-Minhem na czele zapoczątkował odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych oraz wielkie dzieło przebudowy społecznej.

Walczący naród buduje

Armia Viet-Namu liczy ok. 150 tys. regularnego żołnierza i 300 tys. partyzan

światy. Czynne są 2 wyższe szkoły lekarskie, uniwersytet, instytuty naukowe. Dziesiątki tysięcy kursów szkoli kilka milionów analfabetów.

Ostateczne zwycięstwo

Demokratyczna Republika Wietnamska uznana została przez Związek Radziecki, Chiny Ludowe i państwa demokracji ludowej. Klasa robotnicza Francji i pozostałych krajów kapitalistycznych nie tylko sympatyzuje z walczącym o wolność Viet-Namem, lecz wspiera wydatnie jego walkę przy pomocy strajków, utrudnia wysyłkę broni, przeciwdziała werbunkowi ochotników na front „brudnej wojny”. Ta solidarność międzynarodowa proletariatu — po zwolnieniu ostatniego Ho-Chi-Minhowi oficjalnie stwierdził:

„Każdy dzień zbliża ostateczne zwycięstwo”.

T. O.

2 WRZESNIA MINĘŁO 6 LAT OD CHWILI PROKLAMACJI VIETNAMSKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ. CZYTELNICZY POLSCY CZĘSTO ZNAJDUJĄ W PRASIE CODZIENNEJ WIADOMOŚCI O WOJNIE W VIETNAMIE. DZISIEJSZA „PANORAMA” ZAPOZNA NASZYCH CZYTELNIKÓW Z KRAJEM I LUDZMI BOHATERSKIEGO „KRAJU POŁUDNIA”.

Lata niewoli

W połowie ubiegłego wieku Viet-Nam podbitą został przez Francuzów. Okupanci podzielili go na 3 prowincje: Tonkin, Annam i Kochinchina. Wraz z marionetkowymi królestwami Laosu i Kambodży wcielili go w skład kolonii francuskiej, znanej pod nazwą Indochin Francuskich.

Viet-Nam (w języku annamickim znaczy to samo, co po polsku „kraj południa”) obejmuje obszar 328 tys. km kw. (Polska 312 tys. km kw.), liczy około 23 milionów ludności (Polska 24 miliony).

Kraj w większości górzysty, pokryty bogatymi lasami. Klimat uwarunkowany jest monsunami: suche i ciepłe zimy, deszczowe lata. Na nizinach i w dolinach licznych rzek urodzajne gleby. Warunki naturalne sprzyjają uprawie bawełny, trzciny cukrowej i drzew kauczukowych, ryżu, tytoniu, herbaty, kawy, kukurydzy itd. Wnętrze ziemi kryje poważne zasoby węgla kamiennego, rud, żelaza i metali kolorowych (cyna, cynk, ołów, miedź, złoto, wolfram), fosforyty i wiele in.

„Banque d'Indochine” niesie cywilizację

Wielkie bogactwa naturalne Viet-Namu zwałyby chciwych kapitalistów francuskich. Rozpoczęła się ni szczytowska eksploatacja ludzi i kraju: wyrab lasów, monokulturowe plantacje, rabunkowe górnictwo. Kilkadziesiąt tysięcy Francuzów stało się panami siły roboczej milionów Wietnamczyków. W szybkim tempie rosły zyski plantatorów, przedsiębiorców i bankierów — wśród robotników szczytowała się nędza. Placę robotniczą Wietnamczyków wynosiły tuż przed wojną 1/10—1/12 plac robotniczy we Francji.

Bank Indochiński, kontrolujący wiele pozornie niezależnych przedsiębiorstw, posiadający ponadto prawo emisji pieniądza krajowego, mnożył zyski. Przy kapitale zakładowym 120 mil. franków posiadał ostatnio majątek oszacowany na 10 miliardów franków. Dla ochrony swego majątku Bank Indochiński z siedzibą w Paryżu posiadał w Viet-Namie własną policję i wojsko.

Całość gospodarstwa narodowego przeszła w ręce francuskich kapitalistów. Na 50 miliardów franków kapitałów zagranicznych zainwestowanych w Viet-Namie — 45 miliardów stanowiły kapitały francuskie.

ZAMIAST OSWIATY — OPIUM

90 proc. ludności pracuje w rolnictwie. Lasy i plantacje oraz 2/3 pozostałej ziemi stanowiły własność rodzimych obszarników, Banku Indochińskiego, francuskiej

one ponad 1 milion ludzi. — Dzień roboczy, w bardzo trudnych warunkach klimatycznych, wynosił 14—16 godzin!

Stosując klasyczne wzory systemu kolonialnego, zaborcy nie rozwijali przemysłu. Viet-Nam miał być odbiorcą francuskich wyrobów przemysłowych. Nawet przemysł górniczy był tylko uzupełnieniem górnictwa francuskiego. „Kolonialistami” boją się klasy robotniczej, która jest historycznym nosicielem idei wolności narodowej i postępu społeczne



Robotnik wietnamski po 14-16 godzin dziennie trudził się dla francuskiego plantatora, który inkasował milionowe zyski. Obecnie Republika Wietnamu wprowadziła 8-godzinny dzień pracy.

Na zdjęciu: prymitywna uprawa pola pod ryż za czasów okupacji francuskiej.

go. W 1945 r. Viet-Nam liczył zaledwie 300 tys. robotników przemysłowych.

Uzupełnienie systemu zacofania gospodarczego w koloniach francuskich — stanowił — ciemnota. Na 23 miliony ludności w Viet-Namie był 1 uniwersytet, 3 biblioteki, 4 szkoły średnie i szkoły elementarne. Nic dziwnego, że osetek analfabetów przekraczał 90 proc. ogółu ludności.

Na oświacie rząd francuski przeznaczal rocznie 30 tys. piastrow indochińskich — na ośm 4,5 miliona. Przez 80 lat kwego panowania francuzi okupanci zbudowali 30 szpitali — ale równocześnie 81 więzień i obozów koncentracyjnych.

Zapowiedź lepszego jutra

Francuzi „kolonialistami” nie próbowali nawet bronić się przed agresją japońską. Rząd Vichy w hitlerzyźnie upatrywał obronę przed narastającą rewolucją w metropoli, rządy w Saigonie i Hanoi nawiązały współpracę z faszystowską Japonią, dającą gwarancję dalszego wycisku wietnamskich mas ludowych.

Walkę przeciwko japońskim imperialistom podjęła w 1941 r. Viet-Minh (Liga Niepodległości Viet-Namu) pod przewodnictwem KP Viet-Namu, działającej od 1928 r. Ho-Chi-Minh, przywódca Viet-Minh, stał się przywódcą całego narodu, walczącego o swe wyzwolenie polityczne i społeczne.

Proklamacja wolności

Po kapitulacji Japonii w 1945 r. władzę polityczną przejął Viet-Minh, organizacja obejmująca masy ludowe i stanowiąca jedyną siłę w ogólnym chaosie powojennym.

Tchórze nabierają odwagi

Imperialiści francuscy kapitulowali przed Japończykami bez strachu. Od 1940 r. byli ich kolaborantami. Zdradzili podległość i swe dawne hasła obrony Viet-Namu przed inwazją i naród wietnamski, który wielokrotnie — w drodze starcia swych przywódców — usiłował wciągnąć wojska francuskie do walki z faszystami japońskimi. Również w pierwszych miesiącach po kapitulacji japońskiej nie mieli odwagi wejść do swej kolonii. Dopiero przy pomocy oddziałów angielskich rozpoczęli na nowo sadowić się w portach morskich.

Zahartowana w bojach z Japończykami armia wolnego Viet-Namu stanęła w obronie zagrożonej niepodległości. Imperialiści francuscy zaczęli ponosić jedną klęskę po drugiej, aż wreszcie zmuszeni zostali zgodzić się na pertraktacje z Ho-Chi-Minhem.

W marcu 1946 r. umową w Hanoi, zatwierdzoną układem w Fontainebleau (14.9.1946), — Francja uznała niepodległość Viet-Namu w ramach Unii Francuskiej.

„Brudna wojna”

Imperialiści francuscy nigdy nie mieli zamiaru dotrzymać wziętych na siebie zobowiązań. Chodziło tylko o uzyskanie na czasie celem zorganizowania napaści na wielką skalę. Przez całą porę deszczową przewlekali pertraktacje, gromadzili wojska, broń, zaopatrzenie. W grudniu 1946 r. wojska francuskie złożone z b. SS-owców, oddziałów Legii Cudzoziemskiej i wszelkiego rodzaju metów miedzynarodowych — zaatakowały Hanoi. Rozpoczęła się „brudna wojna” w Viet-Namie.

Imperialiści licząc na przewagę techniczną znów się przelecieli. Armia wietnamska unikając decydujących bitew nie ustannie zadaje agresorom ostre porażki. W blisko 5-letnich bojach oczyściła około 90 procent powierzchni całego kraju. Jednostki francuskie, wyposażone w najnowocześniejszą broń techniczną, z trudem trzymają się w Hanoi, Saigonie i kilku innych portach.

„Brudna wojna” — jak ją nazywa francuska klasa robotnicza — kosztuje coraz więcej. W 1948 r. dziennie pochłaniała około 150 mil. fr. Budżet 1950 r. asygnował dziennie 370 mil. fr. Straty w ludziach przekroczyły już dawno 100 tys.

Nie ulega wątpliwości, że imperialiści francuscy dawno zrezygnowaliby z tak kosztownej i niebezpiecznej imprezy. Znaleźli się jednak pomocnicy — magnaci z Wall Street. W pierwszych latach wojny francusko-wietnamskiej robili interesy na dostawie broni dla obu stron. W miarę niepowodzeń w Chinach usiłowali przekupić Ho-Chi-Minha niecałe go dostawami wojennymi i wysoką pożyczką na cele odbudowy. Ceną tej przyjaźni miało być wydanie Viet-Namu na łup kapitalistów i militarny stów amerykańskich.

Po stanowczej odprawie ze strony Ho-Chi-Minha, klęskę w Chinach i agresji w Korei — imperialiści amerykańscy jawnie stanęli po stronie swych francuskich kolegów. — Ci ostatni, mając nóż na gardle, gotowi są łączyć się z każdym, kto im pozwoli uratować

tów. Za armią stoi cały naród, który tworzy broń dla swej armii, produkuje dla niej żywność.

Równocześnie postępuje szybko naprzd budownictwo pokojowe. Reformy społeczne wprowadziły 8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenia społeczne, płatne urlopy. Przemysł kluczowy został upaństwowiony, względnie przekazany spółdzielniom. Został stworzony przemysł włókienniczy, maszynowy, zbrojeniowy i chemiczny.

Rząd oddał pod uprawę chłopom opuszczone ziemie obszarników, obniżył czynsze dzierżawne. Rozwija się silnie ruch spółdzielczy na wsi.

Podobnie rewolucyjne zmiany zachodzą w dziedzinie o-



Garstka okupantów francuskich panowała nad milionami Wietnamczyków, wykorzystując ich ciemnotę i nieświadomość. Czas ten minął bezpowrotnie, odkąd klasa robotnicza Wietnamu wzięła w swoje ręce odpowiedzialność za losy narodu.

Na zdjęciu, które jest już dokumentem historycznym — francuskie oddziały kolonialne dzielnie o-

„Ten, który jasno widzi”

W marcu 1941 r. w Lie-Czou w Chinach południowych, niedaleko granicy wietnamskiej, odbył się kongres antyfaszystowski wszystkich organizacji i środowisk postępowych z francuskiej kolonii Indochin.

Na Kongresie powstała wielka partia, której zasadniczym celem było: „oswobodzenie tyrrytorium, zdobycie niepodległości narodowej” — partia Viet-Minh. Kierownictwo partii powierzono człowiekowi, który wykazał głęboką znajomość zagadnień międzynarodowych, społecznych — Ho-Chi-Minhowi, „temu, który jasno widzi”.

Ho-Chi-Minh był wielkim rewolucjonistą annamickim z lat międzywojennych. Lud nazywał go wówczas Nguyen-Ai-Knok, tzn. Nguyen-Patriota.

W 1932 r. prasa doniosła z satysfakcją, że Nguyen umarł w więzieniu w Hong-Kong.

Tymczasem nieustraszonego bojownika wyjeżdża do Francji, gdzie nawiązuje serdeczne kontakty ze wszystkimi elementami postępowymi, pisze do „L'Humanite”, podróżuje po krajach Europy, przebywa w Związku Radzieckim, gdzie poznaje się ze wspianiatymi urzędnikami socjalnymi i kulturalnymi - oświatowymi Kraju Rad.

W drodze powrotnej do kraju był dwukrotnie aresztowany przez międzynarodową policję kolonialną. Dzięki pomocy przyjaciół odzyskuje wolność, wraca do zdrowia po gruźlicy, która rozwinęła się w więzieniach.

Międzynarodowa reakcja (tak japońska, jak francuska i amerykańska) usiłuje go przełupić na swoją stronę. Ho-Chi-Minh odrzuca wszel

kie propozycje imperialistów, natomiast konsekwentnie pielęgnuje współpracę z klasą robotniczą i elementami postępowymi Francji i Japonii.

W marcu 1945 r. Japończycy dokonują w Viet-Namie zamachu stanu. Kolaboranci francuscy za swą zdradę narodu wietnamskiego otrzymują zastępową nagrodę; — wędrują do japońskich więzień i obozów koncentracyjnych.

Ho - Chi - Minh wzywa wówczas cały naród do wojny z Japonią. Apel bojownika - patrioty mobilizuje miliony

honowe masy, które przepędzają japońskich okupantów. 2 września 1945 następuje proklamacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Międzynarodowa reakcja znówu połączyła swe wysiłki, by zdławić młodą republikę. Japońskie oddziały otrzymują od aliantów rozkaz „utrzymania porządku i dyscypliny”, spadochroniarze gen. de Gaulle'a otrzymują polecenie „wznowienia stosunków z Japończykami i ofiarowania Viet-Namowi pewnej autonomii”.

Francuzi fabrykują zamieszki, by wykażać, że „Viet-Minh” nie jest zdolny do utrzymania porządku, systematycznie łamią przyrzeczenia i umowy, tworzą marionetkowe rządy w poszczególnych prowincjach — wszystko celem wytworzenia takiej sytuacji, w której Ho-Chi-Minh miał się „zgubić”.

„Ten, który jasno widzi” nie daje się jednak oszukać. Doświadczony rewolucjonista i głęboka znajomość teorii Marksa-Lenina, jako niezawodne drogowskazy, prowadzą go do zwycięstwa do zwycięstwa. Na ród, któremu przewodzi znajduje się na progu ostatecznego zwycięstwa.



Pomysł bumelanta

Nikt by nawet nie przypuszczał, że pan Narcyz — skromny pomocnik referenta — obdarzony był bogatą naturą marzycielską i pełnią niepomowianej, bujnej wyobraźni. W wyobraźni swej widział się człowiekiem nieprzeciętnych zdolności, człowiekiem genialnym. Tymczasem niewdzięczna rzeczywistość pasowała go — zawsze po macoszemu — na lenia, bumelanta i zgola nadającego się na żalosnego bohatera humoreski.

Pracował on ostatnio nad pomysłem znalezienia dla siebie takiej choroby, która by dała mu czek od lekarza zakładowego na bodajże 2 wolne od pracy dni pięknego, ciepłego września. Sprawa bynajmniej nie biała! W grę wchodziła panna Gienia, którą pan Narcyz poznał przed tygodniem w parku Sienkiewicza (w tej materii nie można odmówić mu talentu) i projektowana z nią, pożyczonym od sąsiada motorem „podróż w nieznaną”. Czyż gra nie warta była stawki?

Cały tydzień myślał, wył. Co rano oglądał swe pulchne, rumiane policzki w lustrze, co rano mierzył sobie temperaturę. (Różnie przecież bywał!) A pomysł, żeby się udał, nie

mógł być byle jaki. Musiał być świeży, nowy i pewny. Pewniejszy niż rutynowane i często zawodne: „klucie w bok”, „łamanie w kościach”, „ból w krzyżu”, „ściskanie w dołku”... Zresztą od czego zdolności p. Narcyza.

Wreszcie — eureka — jest, jest!!

I kto by pomyślał, że do realizacji jego kłowań przyczyni się mały, niewinny, 6-miesięczny Krzysiek kuzynki Loli. Brzdąc ten bowiem, jak to się często zdarza, przysporzył rodzinie poważnego kłopotu — zachorował na tzw. biegunkę letnią. Pan Narcyz dowiedział



się o tym od cioci Adeli, która ze swoją wprawą informowała bliźnich o wszystkich

wydarzeniach zachodzących w naszej szerokości geograficznej.

O jakże wdzięczny był tym razem cioci Adeli! Obiecał jej nawet pomóc przy przestawianiu szafy, zaś małemu Krzyskowi kupił ceratową, nakrapianą żyrą i poszedł w odwiedziny. To nie ważne, że kuzynka Lola zwymyślała go od starego durnia, bo dziecko przestraszyło się żyrą i krzyżem, a Miecio, mąż Loli, kopnął p. Narcyza pod stołem w kostkę (niby nie chcący), rozrywając mu steelo nową skarpetkę. To nie ważne również, że sam Krzysio pobrudził p. Narcyzowi „na oliwkowo” jasną, samodzielną marynarkę. P. Narcyz trwał niezachwianie w doskonałym nastroju. Widział się już bowiem posiadaczem lekarskiego zaświadczenia, stwierdzającego, że właśnie jest chory i na skutek tego niezdolny do pracy w przeciągu dni co najwyżej 3-4 itd., itd. — pieczęć — podpis.

— Oczywiście jest pogoda — snuł marzenia. — Na plecach czuję ciepły, rozkoszny oddech p. Gieni, a motor sąsiada wali z szybkością 80 km na godzinę w przjemne, beztrojskie Nieznanie... Co tam nudne papierzyska w biurze, socjalistyczna dyscyplina pracy!

Stop! Wyśledźmy ten zarzy, a tak rzekomo genialny tok rozumowania.

Primo: żeby uzyskać zwolnienie z pracy — rozumował pan Narcyz — trzeba mieć zaświadczenie lekarskie.

Secundo: żeby to zaświadczenie uzyskać, trzeba w sposób nader przekonywujący do wieść lekarzowi, że się jest chorym.

Tertio: dowody choroby lekarz fachowo stwierdza. Więc opuka, ostuka, pomaca, zmierzry temperaturę, uderzy znie-nacka w rzekomo bolący bok, zajrzy w gardło, w oczy, w uszy... Ale jak lekarz stwierdzi, że on, skromny pomocnik referenta, cierpi strasznie od kilku dni na tzw. biegunkę letnią? Pytam się jak, gdy lekarzem jest uroczą absolwentka Akademii Medycznej w Łodzi — wymaca, zajrzy?

Pomysł dojrzał. Przyszedł po niedziatek i p. Narcyz po dwu godzinnym czekaniu i skokietowaniu pielęgniarki dostał się do lekarza. Procedura prosta, łatwa. Oczywiście nie potrzebował się rozbiierać. Skromnie

spuścił oczy i wyłuszczył swoje dolegliwości. Już, już miał podnieść wzrok, by z niewinną miną czekać na efekt w postaci upragnionego papierka, gdy sprawa zaczęła się kompli kować.



Uroczy lekarz z fiołkowymi oczyma wdał się w żenującą indagację.

— Od jak dawna? Ile razy na dobę? Jakże zabarwienie, konsystencja itd., itd.

Pan Narcyz zdrzął wewnątrz. Kłamstwa piętrzyły się, jak szybkościowy wieżowiec. Zgał bezczelnie, jak z nut, że od tygodnia... że 15 razy na dobę... i częściej, że na oliwko-wo-zielono (a propos poplamiona marynarka), że jak woda...

Nagle ugięły się pod nim nogi.

Lekarz ujął p. Narcyza w swoją białą, delikatną rączkę i spojrzął głęboko swymi fiołko wymi oczyma w wytrzeszczone ze strachu ślepią delikwenta.

— Proszę pana — głos lekarza drżał lekko — pan jest bardzo, bardzo chory. To jest na pewno jakaś bardzo złośliwa diarrhoea, kto wie może enteritis acuta, czy cholera no-stra. Pan musi pójść do szpitala na obserwację. Jak można było czekać tak długo. Sio- stro Mario, trzeba dzwonić po karetkę!

P. Narcyz dłużej nie czekał. Uciekał ile mu sił starczyło. Zdążył tylko dla usprawiedliwienia krzyknąć, że właśnie teraz „to” go złapało. I tym razem nie kłamał...

Biedak pozabawił się tylko niecodziennego widoku. Fiołkowe oczy lekarza skłiły się od lez... śmiechu.

„DEBIUT”
Od Redakcji: Humoreskę powyższą, nadesłaną na nasz konkurs drukujemy jako wyróżnioną przez Redakcję „Panoramy”.

Konkurs tygodnia



Z okazji Miesiąca Budowy Warszawy ogłaszamy konkurs o Warszawie dla niewarszawian. Zadaniem biorącego udział w konkursie jest odpowiednie wypełnienie rubryk na załączonym kuponie według pytań i rysunków.

Pytania: 1) Gdzie mieszka Pierwszy Obywatel RP? 2) Gdzie znajduje się zniszczony przez okupanta, a odbudowany przez Polskę Ludową gmach, w którym odbywają się obrady przedstawicieli Narodu Polskiego? 3) Gdzie mieści się pomnik ufundowany przez Naród Polski dla bratniego narodu, który walczył o wyzwolenie Polski? 4) Jaki gmach wy-

budowano dla zaopatrzenia w towary ludność Stolicy i gdzie się on znajduje? 5) Gdzie znajduje się katedra warszawska, zniszczona przez okupanta, a odbudowana przez Polskę Ludową? 6) Gdzie znajduje się pomnik największego poety polskiego?

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali właściwe rozwiązania, będzie rozlosowanych 10 nagród książkowych.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 13 września br. do godziny 12 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie: „KONKURS TYGODNIA”.

KUPON KONKURSOWY

rysunek (litera)	nazwa budowli	nazwa ulicy wzgl. dzielnicy
Pytanie 1:		
„ 2:		
„ 3:		
„ 4:		
„ 5:		
„ 6:		
Imię i nazwisko _____		
Zawód _____		
Adres _____		

ROZWIĄZANIE KONKURSU Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Rysunek A — klasa 11, rys. B — kl. 10, rys. C — kl. 1, rys. D — kl. 8, rys. E — kl. 6, rys. F — kl. 9, rys. G — kl. 5, rys. H — kl. 7.

Nagrody wylosowali: Komplet przyborów piśmiennych na biurko: — Maria Tomczyńska, Łódź 7, Przyszkoła 46/56, m. 6;

Ołówek mech. lub wieczne pióro: — Krystyna Brzozowska, Łódź, Piotrkowska 109;

Komplet akwarel (farb wodnych) z pedzelkami: — Jolanta Chromińska, Mińsk Mazowiecki, Swierczewskiego 52;

Komplet kredki rysunkowych: — Kazimierz Szeffliński, Lututów, pow. wieluński;

Estetyczny piórniki: — Czerkaski Lubomir, Łódź, Sienkiewicza 100.

Nagrody pocieszenia (książki) otrzymują: 1. Apolonia Rosińska, Łódź, Kopernika 33; 2. Zachwieja Zdzisław, Łęczyca, Zymierskiego 48; 3. Janicka Krystyna, Łódź, Piotrkowska 234; 4. Aniela Brykalska, Warszawa, Szustra 38; 5. Tomczak Barbara, Łódź, Napiórkowskiego 147; 6. Mirosława Kiszewska, Łódź, Piotrkowska 154 m. 10; 7. Jerzy Jankowski, Belsztów, Pl. Narutowicza 5; 8. Turek Ryszard, Łódź 12, ul. Mielizny 15 m. 2; 9. Janusz Gogolewski, Łódź 12, ul. Rudzka 27; 10. Mrozowski Zbigniew, Warta, ul. Runek 2, powiat Sieradz.

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wysłamy pocztą.

Konkurs na humoreskę i rwa

W ub. tygodniu na konkurs nasz nadesłali swe humoreski następujący Czytelnicy: — A. Dreczka, H. B., „Debiut”, „Zbi gniew Kaźenbo i „Elzet”.

I tym razem żadnemu z wymienionych autorów nie poszczęściło się. Chociaż — trzeba to stwierdzić — z małym wyjątkiem. Otóż komisja konkursowa po uważnym rozpatrzeniu nadesłanych humoresek — żadnej z nich (niestety) nie przyznała nagrody. Padło natomiast jedno wyróżnienie. Tę wyróżnioną humoreskę, pióro naszego Czytelnika ukrywającego się pod godłem „Debiut” — drukujemy dziś na tej samej stronie.

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Z okazji otwarcia w Saarze dnia 16 czerwca w Mittelbach wystawy pod nazwą „Ogrody i kwiaty w społecznym budownictwie mieszkaniowym w Saarze” ukazał się specjalny znaczek: 15 fr (zielony). Projektował Hubert Blum z Jägersburgu. Wykonanie rotograviurą w Paryżu.



PANORAMA filmowa



Film prod. radzieckiej pt. „Donieccy górnicy” odznaczony został na ostatnim festiwalu w Karlovyeh Varach Nagrodą Pracy. Ujrzymy go niedługo w Łodzi w czasie festiwalu filmów radzieckich. — Na zdjęciu — jedna ze scen filmu.

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

Po festiwalu filmów węgierskich, który jak podawaliśmy rozpocznie się 18 bm., w październiku będziemy świadkami festiwalu filmów radzieckich. Ujrzymy w nim wszystkie cenniejsze dzieła kinematografii Kraju Rad, zrealizowane w ostatnim okresie. Większa część tych filmów otrzymała już polską wersję. Oglądać będziemy filmy: „Kawaler Złotej Gwiazdy” (Grand Prix festiwalu w Karlovyeh Varach), „Donieccy górnicy”, „Daleko od Moskwy”, „Wielki obywatel”, „Hojne lato”, „Zwycięzca przestworzy” i in.

POLSKO - NIEMIECKI FILM DOKUMENTARNY

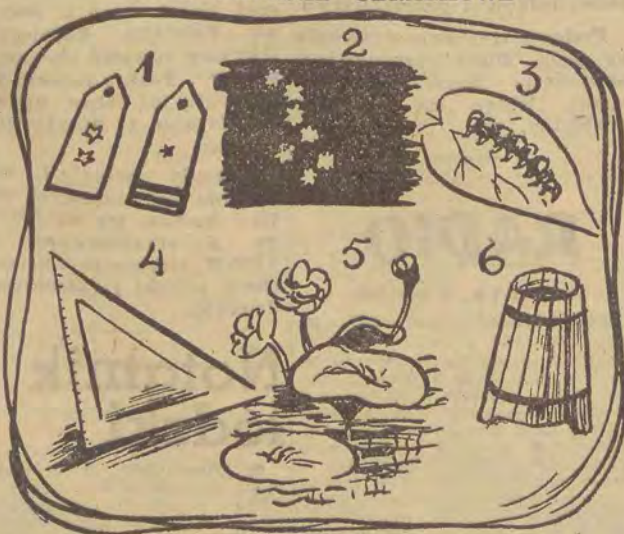
Ostatnio bawili w Berlinie dwaj polscy filmowcy — Jacek Bocheński i Tadeusz Jaworski, którzy wspólnie z filmowcami NRD pracowali nad nowym filmem dokumentalnym. Tematem jego jest poka-

zanie granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. ZADANIE OBRAZKOWE



Odgadnąć znaczenie sześciu obrazków na podanym rysunku, których początkowe litery

2. BIAŁA KRZYŻÓWKA



W pierwszym rzędzie poziomym i pionowym należy wpi-

dać nazwisko wielkiego naszego nauczyciela.

sać bardzo popularne w dobie dzisiejszej słowa. Pozostałe wyrazy odgadnijcie według poniższych określeń.

Poziomo: 2. Służy do przelewania. 3. Służy w wywiadzie. 4. Służą sportowcom w zimie.

Pionowo: 2. Część masztu. 3. Tatarak. 4. Drobną monetą amerykańską. 5. Część sztuk scenicznych. (Ul. „Esse”).

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród książkowych, a za co najmniej jednego — 3 dalsze

nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki Umysłowe”.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z dnia 26.8. br.

1. Rebusograf: PKO — KASA SWIATA PRACY (ryś — owca — pas — kita — paka). 2. Figura ma gładką: 1. Bakarat. 2. Kabel. 3. Zabobon. 4. Rebus. 5. Kalosze.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Henryk Lichodziejewski, Łódź, 22 Lipca 33 m. 8; 2. Barbara Römmel, Białystok, Teatr Państwowy; 3. Kowalczyk Kazimierz, Łódź, Jaracza 103; 4. Pielowana Wanda, Łódź, Orzeszkowej 11; 5. Krystyna Dziwińska, Łódź, Kopernika 10 m. 5.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Tracz Stefan, Łódź, Al. Kościuszki 9 m. 13; 2. Banaśiak Bolesława, Łódź, Nowotki 4 m. 6; 3. Rawluk Józef, Łódź, Zamenhofa 38 m. 32.

W pierwszym rzędzie poziomym i pionowym należy wpi-

Pomysł — zgadniesz

— Który dzień tygodnia mamy dzisiaj? — zagadnął ob. Kowalski ob. Główek.

Zapytany odpowiedział:

— Gdyby dzień pojutrze był wczoraj, dzisiaj byłoby tak daleko od soboty, jak dzisiaj byłoby od soboty, gdyby dzień przedwczoraj był jutro.

Ob. Kowalski nie mógł rozwiązać tej abrakadabry. Może Ty, drogi Czytelniku, potrafisz ją rozwiązać. Jeśli nie, to poszukaj naszej odpowiedzi w dzisiejszej „Panoramie”.

MDK opracowuje nowe formy działalności

W MDK rozpoczęła się wczoraj dwudniowa konferencja programowa, na której podsumowano osiągnięcia roku ubiegłego i wytyczono plan pracy na rok bieżący.

Do poważniejszych osiągnięć należy należało organizowanie imprez masowych, konkursów, spotkań z młodzieżą bratnich narodów, odczyty popularno-naukowe oraz zorganizowanie letnich „wczasów w mieście” — nowej formy odpoczynku wakacyjnego.

Niedociągnięciami ub. roku był brak wypracowanych form pracy z młodzieżą robotniczą, słaba popularyzacja MDK w Łodzi, częste zmiany personelu i zbyt słabe przygotowanie niektórych instruktorów.

W planie pracy na rb. przewidziano punkty takie jak: powołanie redakcji kwartalnika MDK, urządzenie konkursów, imprez artystycznych i rozrywkowych, przeszkolenie aktywów świetlicowych i instruktorów. W pracy tej należy ściśle powiązać się z ZMP i Wydz. Oświaty.

Szkoły zmianowe ułatwią naukę młodzieży robotniczej

We wrześniu ub. roku przeprowadzono reorganizację szkolnictwa dla dorosłych. Jaki charakter miała ta reorganizacja mówi już sama zmiana nazwy dawniej oświaty dla dorosłych na szkolnictwo dla pracujących.

Przedwojenna szkoła dla dorosłych, to miejsce, gdzie kierowano najgorszy element młodzieży, która w normalnych szkołach powszechnych, czy gimnazjach marnotrawiła czas, nie się uczyła, zostawała po kilka lat w jednej klasie, aż wreszcie przekroczywszy przepisowy wiek, była z tych szkół usuwana.

Dzisiaj szkoła dla pracujących, to szkoła, w której kształcą się młodzież robotnicza, zatrudniona w zakładach produkcyjnych, młodzież, która nie miała dawniej warunków do nauki.

W chwili obecnej szkolnictwo dla pracujących posiada w Łodzi 8 liceów, 2 szkoły korespondencyjne stopnia licealnego i 25 szkół podstawowych. Liczba tych ostatnich wzrosła porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 1.000 osób. Obecnie szkolnictwem dla pracujących objęto 3.840 osób. I to jest ogromnym osiągnięciem tego roku przełomowym, roku opracowywania nowych form pracy szkolnej. Drogą poważnym osiągnięciem jest fakt, że ze szkół tych zniknęła bezpowrotnie „ziółta” młodzież, a ławki szkolne wypełniły się robotnikami i robotnicami.

Obok tych niewątpliwych sukcesów zanotowano i pewne braki, które w roku bieżącym usunięte. Zasadniczym niedociągnięciem było zbyt słabe powiązanie szkół z zakładem pracy, zbyt małe zainteresowanie instytucji sprawą szkolenia robotników. Zdarzało się czasem że zakłady zobowiązane do przeprowadzania rekrutacji nie zgłaszały kandydatów w ogóle, jak np. zakłady im. Duracza, czy Zubrzyckich.

Pracę szkół dla pracujących utrudnia również fakt, że są one prawie zawsze „sublokatorami”. Mieszczą się bowiem w budynkach szkół przedpołudniowych. Ten brak własnych lokali utrudnia otwieranie nowych szkół, uniemożliwia także uruchomienie szkół zmianowych, o których powiemy niżej.

W roku bieżącym wysiłki Wydz. Oświaty idą w kierunku ściślejszego powiązania szkół z zakładami pracy. Dla ułatwienia nauki garnące się do niej młodzieży robotniczej, powstał projekt uruchamiania szkół przy wszystkich większych zakładach pracy. Od 1 września otwarto już dwie takie szkoły podstawowe przy PZB imienia Stalina i Marchlewskiego.

Wobec tego jednak, że jak wykazały doświadczenia ub. roku poważną przeszkodą w

ZOO w jesiennym słońcu

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

„Jakub, Jakub” — woła bielutka jak śnieg kakadu i stawia czupurnie żółty grzebiel na kształt nieżyłki. Ołbrzymia błękitno-żółta papuga, kołysząca się obok swej sąsiadki na druczanej huśtawie

Niedziela 9 WRZEŚNIA
Pięta
JUTRO:
Mikolaja

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M. O. 253-50
Pogorzenie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11
Straz Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 139-15

DYZURIA APTEK
DZIEŃSZEJ NOCY
DZURBIA APTEKI

Niedziela, 9. IX. 51 r.
A. S. nr 2 (Piotrkowska 165), A. S. nr 29 (Piotrkowska 25), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Wieckowskiego 21), A. S. nr 31 (Karłowicza 40), A. S. nr 3 (ul. Napiórkowska 4).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 19 — „Świecznik”. Dozw. od lat 18.

CO? GDZIE? KIEDY?

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 — „Jacht Paradyse” — poniedziałek, nieczynny.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czarodziejka” — poniedziałek, nieczynny.

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) o godz. 20 — „Mał i żona” — poniedziałek, nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Wieckowskiego 13) o godz. 19.30 — „Lutoninowie” (dwa ostateczne przedstawienia).

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały” — poniedziałek, nieczynny.

CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości) Dziś i codziennie godz. 19.15, w niedzielę i święta dwa przedstawienia — godz. 15.30 i 19.15.

KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Ulica Graniczna” — godz. 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 10; pon. 18, 20.

BALTYK (ul. Narutowicza 20) — „Ziemia drzy” — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11; dozw. od lat 10; pon. 18, 20.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowy — Oświatowy” nr 30/51 PKF nr 37/51, „Kob

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Zawieja” — godz. 15, 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 14; pon. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Skarb” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14, — pon. nieczynny.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Złote jezioro” — godz. 11, 12, 13, 16; pon. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodzieży „Sława sportowa” — dod. „Raid świętokrzyski” — pon. „Goal” — godz. 14, 16, 18, 20; poranek 11 — dod. „Zawody mistrzów” —

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Rodzina Sonnenbrück” — dod. „Przebieg Kulturowy” nr 2/51 — godz. 16, 18, 20, 20.30; poranek 11; pon. 16, 18, 20.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Wielkie nadzieje”, pon. „Skarb rodzinny Gouvi” — godzina 16, 18, 20, 21; poranek 11; dozw. od lat 14; pon. 16, 18, 20, 20.30.

PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — „Ostatni wystrzał” — dod. „Wyścig pokoiu” — godz. 15, 18, 20; poranek 11 — dozw. od lat 7; pon. 18, 20.

REKORD (Rzgowska 21) — „Zabawna historia” — dod. „Zaczęło się w Hiszpanii” — godz. 16, 18, 20; niedozw. dla młodzieży — poranek „S/S Orzeł zaginał” — godz. 11; pon. 18, 20.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178 — dla młodzieży) — „15-letni kapitan” — dod. „Czarodziejska torba” — godz. 16, 18, 20; poranek 11; pon. 18, 20.

ZACHETA (Zgierska 26) — „Przyjda nowi wojownicy” — dod. „Nauka i Technika nr 14/50” — godz. 16, 18, 20; poranek 11 — dozw. od lat 12; pon. 18, 20.

nauce jest praca na dwie zmiany (często zdarza się, że uczniowie pracujący na zmianach nie zwalniani przez majstrów chodzili do szkoły co drugi tydzień) Wydz. Oświaty rozpoczęła organizację szkół zmianowych, które będą pracować tydzień przed i tydzień po południu. Taki właśnie charakter będą miały szkoły przy ZPB im. Stalina i Marchlewskiego.

Zakłady pracy ze swej strony winny wzmocnić opiekę nad uczącą się młodzieżą i ułatwić jej kontynuowanie nauki. Zagadnienie to staje się tym ważniejsze w r. b., że do szkół dla dorosłych zaczynają uczęszczać absolwenci kursów początkowej nauki czytania i pisania. T. W.

Doświadczenia „Bacutilu”

Zapoczątkowana w roku bieżącym przez „Bacutil” akcja zbierania tłuszczów kanałowych przy stołówkach, barach i restauracjach w Łodzi prowadzona jest w dalszym ciągu i daje dobre rezultaty. W tej chwili w 29 zakładach gastronomicznych zainstalowane są tzw. tłuszczowniki w kanałach ściekowych i z nich zbiera się co pewien czas masę tłuszczową.

Z masy tej po oczyszczeniu „Bacutil” otrzymuje czysty tłuszcz techniczny, który jest oddawany do dyspozycji przemysłu chemicznego. Przeciętnie z masy tłuszczowej otrzymuje się 32% tłuszczu technicznego.

Od personelu kuchennego za

Dzisiaj otwarcie wystawy ogródków działkowych

Dzisiaj o godz. 10 nastąpi otwarcie ogólnopolskiej wystawy ogródków działkowych. Na wystawę prowadzić będą dwa wejścia z ul. Źródłowej 36 i Wojska Polskiego 83.

Na wystawie urzemy do robotek pracowniczych ogródków działkowych nie tylko z Łodzi ale i innych miast Polski. Ponadto w pawilonie głównym wystawia swe eksponaty m. in. Centrala Ogródnictwa, Stacja Ochrony Roślin, Muzeum Przyrodnicze i Wydawnictwo Rolniczych i Ogrodniczych. ORZZ przygotowała stoisko propagujące hodowlę jedwabników i pszczelarstwo.

Podczas wystawy wyświetlana będą filmy propagujące osiągnięcia Mieczurina i Eysenki. Wstęp na wystawę bezpłatny. (k)

RADIO

NIEDZIELA, 9 września,
WIADOMOŚCI — godz. 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00.
6.20 Fantazja na temat ulubionych melodii. 6.35 Program dnia: 7.20 Pieśni masowe i marsze. 6.30 Melodia i piosenka. 8.50 Audycja SKRR; 8.55 Repertuar kin i teatrów; 9.00 Koncert organowy w wykonaniu Adolfa Kamińskiego. 9.30 — Proza radijska; 9.45 Wieść tańczy i śpiewa; 9.50 Transmisja dożynkowa. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 — „Z historii ruchu robotniczego”; 13.35 Koncert ork. Rozpł. Szczecińskiej PR. 14.45 Rep. Henryka Ziarnowieckiego pt. „Brzożowska przoduje w kontraktacji żywności”; 15.15 Audycja dla dzieci; 16.00 — Bułgarskie pieśni ludowe. 16.50 — Nowoczesne dramatyki. 18.00 Na fali humoru i satyry. 18.30 Od mełodi do melodii. 19.30 Utwory Chopina. 19.50 Stan pogody. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Sprawa jednego konia” — stuch.; 21.25 Pieśni południowe. 21.45 Muzyka taneczna; 22.00 „SPARTAKIADA” — 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski; 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
14.10 Chwila muzyki. 14.15 Od naszych korespondentów. 14.25 — Audycja rozrywkowa. 14.55 „Ludzie naszych fabryk i wsi”; 15.20 Koncert żyweń. 16.40 Audycja Ligi Kobiet; 17.20 Koncert rozrywkowy w wykon. orkiestry i chóru LRPR.

Przedownicy handlu uspołecznionego i spółdzielni pracy

Nasza spółdzielczość staje się pożytecznym instrumentem budowy nowego ustroju, jedną z sił tworzących lepsze jutro narodu polskiego. Toteż spółdzielcy dumnie mogą być ze swych osiągnięć, szczególnie zaś ci, którzy wyróżniają się spośród kolegów najlepszymi wynikami w pracy zawodowej i społecznej.

Na uroczystych akademiach, obchodzonych we wszystkich spółdzielniach z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości — przedownicy pracy otrzymali dyplomy uznania.

A oto kilku z nich:

Ob. **BOLESŁAW TYM** jest kucharzem w łódzkiej Spółdzielni Pracy „Taśma”. Pracuje on na dwóch krosnach. Dzięki jego inicjatywie już za parę tygodni tkacze „Taś-

my” przejdą na obsługę 4 krosien. Bolesław Tym w tkactwie pracuje już 30 lat. Do spółdzielni przystąpił z chwilą jej powstania, tj. w styczniu 50 r. i od tego czasu osiąga niezmiennie do 138 proc. normy. W pracy społecznej też nie pozostaje w tyle: jest drugim członkiem Rady Zakładowej i członkiem Komisji Rolniczej Spółdzielni.

— Dyplom uznania za osiągnięte wyniki w pracy zawodowej i społecznej, który wczoraj dostałem — mówi z wielką dumą — cieszy mnie więcej niż pieniężna nagroda, będzie on bodźcem do dalszej jak najlepszej pracy.

Ob. **JÓZEF DOBOSZ** pracuje jako szewc w Spółdzielni Pracy Szewców „Przyszłość Robotnicza”. Od początku swej przynależności do tej spółdzielni wykonuje stale ponad 100 procent normy. Z okazji Święta Spółdzielczości zobowiązał się wykonywać codziennie naprawy 5 par butów. Oprócz tego podjął się własnoręcznego udekorowania wystawy swego punktu usługowego nr 12 przy ul. Gdańskiej 1.

Ob. **ZOFIA BŁOCH** ekspedientka sklepu PSS nr 166 nagrodzona została jeszcze wcześniej, bo 28 ub. m. — wraz z całym zespołem sklepowym — za najlepsze wyniki w pracy. Sumienność, rzetelność, uprzejmość wobec klientów, pogodne i życzliwe usposobienie o niektórych tylko zalety, którym w dziedzinie swej działalności przysługują na dobre regowanie zaopatrzenia sklepu, który dzięki temu szerzył się, małymi remanentami a dużymi obrotami.

REFLEKTOREM po ŁODZI
SYSTEMEM UPROSZCZONYM



Różne są sposoby wyrzucania śmieci. Można na jej spalić, można wyrzucić do specjalnego wiadra, czy skrzynki, można wrzucić od razu w nieśnię na śmietnik. Są to sposoby niekłójące się z zasadami porządku i higieny.

Zupełnie inny, bardzo ułatwiony sposób na likwidację śmieci znaleźli sobie mieszkańcy domu przy ul. Sędziowskiej nr 12. Przechodzący obok tego domu dm. 3 bm. około godz. 12 zostali obspani obierkami od ziemniaków, ogrzykami różnego rodzaju itp. które systemem przyspieszonym (zgodnie z prawami fizyki) wysypały się z jednego z okien domu.

Lokatorom, którzy kompromitują resztę mieszkańców tego domu przypominamy uprzejmie, że ani głowy przechodniów, ani chodnik ulicy nie jest odpowiednim miejscem na śmieci.

TROCHE ZOOLOGII

Kochany Reflektorze! Taki już jestem, że nie zwracam uwagi na drobnotki. Kiedy znalazłem w ciastku małą męczugę tzw. „plujkę”, wyrzuciłem ją, a ciastko zjadłem. Kiedy jednak, niepoprawny optymista, po raz drugi kupiłem ciastko w tym samym sklepie (MHD, Piotrkowska 130) i znalazłem w nim potężny okaz rodu musiego, mam już dosyć. Bo jeśli tak dalej pójdzie, to następnym razem znajdę chrabąszcza.

A naprawdę szkoda tych okazów zoologicznych na dekorację ciastek (pierników), którym (ciastkom) wcale smaku nie dodają.

SKOCZNIA NA KOKSIE

Bardzo nie licuje z porządkiem panującym w szkole przy ul. Wólczańskiej 121/123, nieporządek na podwórzu tej szkoły. Po pierwsze: góra węgla i koks, po drugie: stos rupiec, z których sterczą nogi ławek i stołów. Komitet rodzicielski odtransportował już część uszkodzonego sprzętu, ale reszta wciąż marnuje się dalej na podwórzu.

Gimnastyka jaką uprawiać musi z tego powodu młodzież przeskakująca przez tę górę jest niekoniecznie racjonalna, poza tym szkoda sprzętu, wobec czego proponujemy odjąć gospodarczemu Wydz. Oświaty Prez. R. N. przejęcie go pod swoją opiekę.

Gotowa konfekcja męska w PDT

Od ub. piątku w Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 60, uruchomiony został dział konfekcji męskiej i dziecięcej. Na składzie znajdują się ubrania i kurtki jesienne oraz płaszcze i ubranka dziecięce.

Do PDT-ów nadeszły również nowe komplety mebli stołowych i sypialnych. W dziale gospodarstwa domowego znajduje się duży wybór garnków emaliowanych i czajników. Ostatnio nadeszły także wiadra emaliowane i cynkowane.

Dział papirniczy PDT zaopatrzone jest w pomoce szkolne jak zeszyty, ołówki, kredki i przybory kreślarskie. (w)

Przypominamy Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego”, że w niedzielę i czwartki, w godzinach od 16 do 18 w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, pokój 308 nasz adwokat udziela bezpłatnych porad.

List ze stolicy

O gołębiach, nowych dzielnicach i Teatrze Wielkim

SZYBKA budową Warszawy cieszą się nie tylko ludzie. Gołębie, te warszawskie i Warszawa zawsze wie, które nie opuściły Stolicy nawet w najcięższych wojennych dniach, fruwały teraz ponad dachami nowych gmachów i radości wyrażają radością gruchaniem. Mają coraz więcej wnek i gzymsów — świetnych miejsc odpoczynku w ich podniebnych lotach.

Dlatego może, wielki i muskularny murarz ZYGMUNT RUTKOWSKI, wznoszący mury nowego osiedla mieszkaniowego na Grochowie, tak bardzo lubi szare gołębie. W czasie przerwy obiadowej, nigdy nie je sam — zawsze dzieli się przyniesionym z domu posiłkiem — jak mawia — ze swoimi przyjaciółmi. Rzucił im okrążył chleba, w upalne dni wystawia wodę w starej misce.

Ambicją Rutkowskiego jest stale przekraczać normę. 200 procent, to minimum. Niżej nie ma mowy. Tyle rodzin czeka przecież jeszcze na nowe mieszkania.

Z każdym dniem przybywa Warszawy dziesiątki nowych izb. Świeże, pachnące wapnem, mają duże okna, łazienki i wygodne klatki schodowe.

Taki Młynów, to już dzisiaj piękna, pełna zieleni dzielnica. Mokołów jest całkowicie wykończony. Przed blokami białych domów rosną wielkie słoneczniki i malwy. W każdym mieszkaniu balkon. W ogródkach grzebią się w piasku małe, opalone, zdrowo wyglądające dzieci robotnicze. To ich nowe osiedle, wzniesione przez ich rodziców.

Warszawa ma obecnie swój nowy punkt zainteresowania. Jest nim Teatr Wielki. Prawie wszystkie większe pracownie

architektoniczne od kilku miesięcy w pocie czoła śleczą nad projektem tego gmachu. Trzeba dodać, że ma to być jeden z najwspanialszych historycznych gmachów w Stolicy. Dlatego w konkursie na projekt wzięło udział tak wielu przodujących architektów, między innymi i twórcy projektu łódzkiego Teatru Narodowego — inż. inż. JULIAN i WITOLD KORSCY i ROMAN SZYMBORSKI.

Już jest po rozwiązaniu konkursu. Głosowaniem sądu konkursowego orzeczono, że najlepszą jest praca prof. PNIEWSKIEGO. Projekt ten posiada duże walory plastyczne i wielką przejrzystość.

Teraz już można będzie przystąpić do przebudowy starych murów według nowych koncepcji.

Warszawa otrzyma znowu swój Teatr Wielki.

PIOTR WIDZEWSKI

„Cienie areny”

— oto tytuł nowej, fascynującej powieści, której druk rozpoczynamy już wkrótce w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM”

Akcja powieści rozgrywa się w Łodzi, głównie w środowisku artystów cyrkowych

„DZIENNIK” pomaga

MIEJSC NIE MA — A BYŁY. Dzień wykazało, że 6.8.51 r. godz. 6.04 szofer autobusu 25-013 nie zatrzymał się przy przystanku Bogińska na trasie Łódź — Brzeziny. Za przekroczenie przepisów ruchu został ukarany dyscyplinarnie nagana. (2596 KT).

Pracownicy poszukiwani

Gońców i pakowacza do gazet zatrudni natychmiast R. S. W. „Prasa” Piotrkowska 96. Zgłaszać się do Referatu Kadr. (1165)

Robotników gospodarczych i transportowych zatrudni natychmiast Centrala Produktów Naftowych ul. Gdańska 70. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna. (1148)

Pomocników elektromonterskich poszukuje od zaraz Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe, którzy po przejściu odpowiedniego przeszkolenia zostaną zatrudnieni jako siły wykwalifikowane i zaszerogowani zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny Łódź, ul. Południowa 28, parter. (1155)

Cholewkarzy wykwalifikowanych zatrudni Spółdzielnia „Przyszłość Robotnicza”, Piotrkowska 105, Referat Personalny. (1157)

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANO-NEGO im. WŁADYSŁAWY BYTOMSKIEJ Łódź, Wodna 23 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 16—18 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1163)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skóra 7-9, 3-5, Piotrkowska 106

Doktor LASZEWSKI choroby skórne, wenerologiczne. Wieleckiego 28 7-10, 17-19. (6005)

Dr ZAURMAN — specjalista skóra, wenerologiczne 8-9, 30, 4-6 Narutowicza 2

Dr BIBERGAŁ skóra, wenerologiczne powroń 4-6 Piotrkowska 134, telefon 269-96. (1139)

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAAM nowy meblowy adapter. Sienkiewicza nr 115 m. 1. (6213)

KUPIE samochód DKW lub maolitrzowy.

Oferty pod „DKW” Piotrkowska 104a „Prasa”.

SPRZEDAAM sypialnię jasną. Lipowa 56 m. 14.

SPRZEDAAM biurko i bibliotekę. Piarowicza 8 m. 7. (6372)

PSY szczeniata sketry angielskie do sprzedania. Łódź Piotrkowska 80 m. 14

GRYFONY — szczeniaki myśliwskie sprzedam. Na rutowicza 45-34 Kętrzyński. (6361)

PRZOD do Hanomaga oplotowego lub cały na rozbiórkę kupię. Zgłoszenia — Franciszkańska 58 m. 38 Rutkowska. (6358)

SPRZEDAAM lisa srebrną 50 tel. 160-53. (6343)

SPRZEDAAM motocykl z przyczepką NSU Nowotki nr 145. (6342)

DOMEK jednorodzinny — wolny kupię. Wiadomość Łódź, Zawiszy 3 m. 21 (przy Bałuckim Ryнку).

KUPIE piec emaliowany stalopalny. Telefon 268-52

NAUKA I WYCHOW.

SEKRETARIAT Kursów Administracyjnych — Gospodarczych IPR, Andrzeja 4 przyjmuje zgłoszenia na kursy administracyjno-gospodarcze, księgowość, języków obcych, maszyno-pisanie i stenografię. (1040)

ZAPISY na trzecziesięczny kurs nowoczesnego kroju i modelowania przyjmują IPR Piotrkowska 24-7 w godz. 10-12, 16-18. (1143)

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wyuczają roczne, półroczne, trzymiesięczne kursy IPR Próchnika 25. (1062)

KURSY kroju, szycia, modelowania IPR, Zapisy Stalina 7, Swierczewskiego 17 Piotrkowska 69 od godz. 9-16. Zgłoszenia 30a od godz. 9-12, 15-18. (6102)

KURSY Kroju, Szycia, Modelowania IPR. Zapisy Sienkiewicza 89-6. (6002)

FRANCUSKIEGO początkujących zaawansowanych uczyć. Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a — „Francuski”. (6319)

KURSY SAMOCHODOWE Motocyklowe, Kościuszki nr 88, rozpoczynają wykłady 17 września. (6324)

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

ul. WIĘCKOWSKIEGO 15. Tel.: 181-34 i 219-58

OD 10 WRZEŚNIA RE. WZNAWIA „POEMAT PEDAGOGICZNY”

A. MAKARENKI
Teatr czynny codziennie prócz piątków. Początek przedstawień punktualnie o godz. 19. BILETY — kupony ulgowe z 50% zniżką tylko na zbiorowe zgłoszenia. Kasa czynna godz. 10-13 i 16-19 tel. nr 219-58 i 181-34.

M. Z. P. T. w Łodzi ul. Południowa nr 11 padaje do wiadomości zakładom państwowym i spółdzielczym, że w podległym Zakładzie Metalowym nr 5 Łódź, ul. Przędzalnicza 22 st. kol. Łódź-Fabryczna wykonuje się regenerację (nacinania) zużytych pilników, które przyjmuje się w każdej ilości. Zamówienia oraz zużyte pilniki należy przesyłać pod adresem zakładu.

POMOCNICA SPÓŁDZIELNIA CECHU RZEMIOSŁ POLIGRAFICZNYCH I PAPIERNICZYCH „KSIĘGODRUK”

Piotrkowska 24 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 8 do 10 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1162)

KURSY KROJU MODELOWANIA

najnowszym systemem. Zapisy 14-18 IPR Nawrot 32. (6103)

POTRZEBNA prasowaczka na chemię, Napiórskiego 90 Pralnia.

PRZYJMĘ współpracę do pracowni bielizny. — Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a pod „Centrum”.

POTRZEBNA centrala prasowaczka do pralni chemicznej. Lipowa 36. (6051)

CZELADNIK samodzielny potrzebny do wypieku różnych ciastek cukierniczych. Zgłoszenia telefon 125-67. (9375)

POTRZEBNA pomocnicza domowa z gotowaniem na przychodnie. Daszyńskiego 40 m. 9. (6300)

POTRZEBNA pomocnicza domowa.

Zgłaszać się Lipowa 53-17. (6346)

LOKALE

ABSOLWENT WSE poszukuje pomieszczenia przy kulturalnej rodzinie. Wiadomość tel. 278-41 godzina 13-15. (6196)

ZAMIENIĘ duży słończony pokój — woda przy Placu Niepodległości na duży pokój z kuchnią, chętnie z ogródkiem w pol. dzielnicy miasta. — Wiadomość tel. 257-79 od 10-12. (6382)

ZAMIENIĘ dwa pokoje kuchnia, komfort na wieś keze centrum. Nowotki nr 41a-19. (6380)

3 POKOJE z kuchnią — Katowice śródmieście za miastem na podobne pod Łódź. — Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a pod „As”.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie komfort — Gdańsk — Wrzeszcz na mniejsze Łódź. Wiadomość Łódź Obr. Stalingradu 46 Holodak. (6350)

ZAMIENIĘ pokój mniejszy na większy w śródmieściu. Andrzeja Struga nr 51 m. 31. (6344)

STUDENT poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a „Matematyka”. (6328)

ZAMIENIĘ cztery pokoje z kuchnią wygodny, śródmieście na dwa małe pokoje z kuchnią w śródmieściu. Piotrkowska 82 m. 17

ZGUBY

SKRADZIONO zaświadczenie wojskowe, legít. ZMP legít. SP, odcinek zameldowania Jan Różycki Lj manowski 11. (6369)

POTRZEBNA pomocnicza domowa dla chorej. Narutowicza 75b-5 od 16.

DOZORCĘ nocnego z referentami poszukuje Spółdzielnia Pracy Dzielnicowej „Wzór” Łódź, Piotrkowska 44. (6327)

POSZUKIWANA pomoc domowa do dziecka. W mieszkaniu wszystkie wygody. Armii Ludowej 30 m. 11. (6321)

POMOCY domowej poszukuje lekarz na wyjazd. Zgłoszenia dziś. Próchnika 6 m. 7 od 1-6. (6253)

Dnia 7. IX. 1951 r. zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

S. P.

SZCZEPAN JERZY SZYM CZAK

Członek Prezydium Rady Zakładowej Z. P. B. im. J. Stalina

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. IX. 1951 r. o godz. 16.30 z domu żałoby przy Al. 1 Maja 70. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

ZONA, SYNOWIE, SYNOWA I WNUKI

(6357)

ZGUBIONO książeczkę czeladniczą zegarmistrzowską i kartę rzemieślniczą na nazwisko Biśkiewiczski Tadeusz Nowotki 12, zegarmistrz. (6276)

ZGUBIONO portfel z dowodami na nazwisko Walerian Borysz. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Wójtowska 9a. (6374)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legít. Samopomocy Chłopskiej i kwity podatkowe. — Stanisław Szcześniak wieś Tytmanka Lipa gm. Bratoszewice

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wojskową, kartę meldunkową, metrykę urodzenia Karol Łabich, Łódź, Żeromskiego 144.

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Józef Badowski Piotrkowska 79. (6363)

ZAGINAŁ piesek foksterier czarno brązowy Ralf. Odpowiedź za wynagrodzeniem. Al. Kościuszki nr 26-15. (6355)

ZGINAŁ wilk alzacki od prowadzić za wynagrodzeniem. Mostowa 24.

ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. na nazwisko Mendak Maria. (6349)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legít. ZP. B. im. Armii Ludowej na nazwisko Frech Zofia. (6303)

ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. Przemysłu Chemicznego na nazwisko Szweczyk Daniela Stryków, Kościuszki 12. (6304)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legít. ZP. B. im. Armii Ludowej na nazwisko Staniak Bolesław. (6055)

ZGUBIONO legít. fabryczny Marcinowska Teresa Jaracza 14. (6313)

ZGUBIONO prawo jazdy nr 0305/50 na nazwisko Baranowski Stefan Próchnika 54 m. 12. (6323)

ROZNE

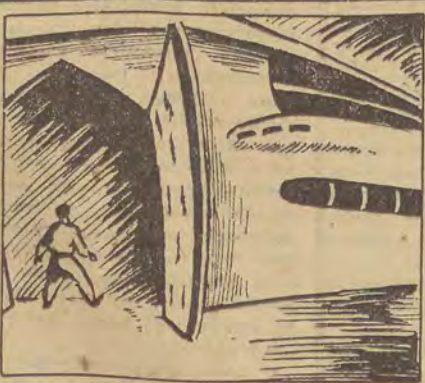
TLUMACZE PRZYSIĘGLI — Piotrkowska 117 godziny: trzecia do siódmej.

OSTRZEŻENIE. Za długie zobowiązania i wszelkie przedsięwzięcia mojej żony Dominiak Władysławy nie odpowiadam. Dominiak Franciszek. (6752)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni. Le mentowski Warszawa, Nowy Świat 30. Informujemy listownie. (179)

WYGNANIE WŁADCY (37)

W Y D A W C A:
Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”.
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 293-00, Red. Nacz. 125-64, Sekretarz odpowiedzialny 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i termin ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Prenumeratę miesięczną zł 4,05, kwartalną zł 12,15, półroczną zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze nieliczni i więcej na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-c na okres następnego.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE



Po odjeździe Gobertiego Konowalów (on to jak wlemy dostają się z polecenia Bierozina na stanowisko szefa magazynu sztolni nr 6) udął się do długiego budynku, stojącego tuż przy przeczczystej ścianie kopuły, oddzielającej osiedle od głębin morza.
Tutaj było jego — jak to nazywał —



gospodarstwo. W dziesiątkach pomieszczeń na półkach, w szrankach, lub w specjalnych ochronnych opakowaniach znajdowały się tu tysiące najrozmaitszych części zapasowych do skomplikowanych maszyn drążących dno oceanu w poszukiwaniu pokładów radioaktywnych.
W tej chwili w magazynie nie było nikogo. Na rozkaz kierownika osiedla



wszyscy zajęci byli usuwaniem szkód wywołanych pęknięciem wykrakowanej pompy. Konowalów stwierdziwszy to, z zadowoleniem zatarł ręce i wszedł do gabinetu z napisem „Kierownik”, zamykając starannie za sobą drzwi.
Wewnątrz, obok biurka leżała wielka skrzynia z napisem „Skafander nr 3”. Konowalów zasłonił okno i otworzył ją.



Ale nie skafander go interesował. Spojrzał nań obojętnie i wyciągnął ukryte pod spodem zawiniątko.
Każde doświadczone oko natychmiast spostrzegłoby, że wewnątrz zawiniątka znajdują się charakterystyczne kształty paczki z materiałem wybuchowym. Konowalów wyciągnął z zawiniątka i ułożył obok niego wyciągnięte z kieszeni zapalniki.



W walce o szlachetne cele

Wczoraj w Warszawie nastąpił uroczysty otwarcie Spartakiady. Podobna uroczystość czeka nas w Łodzi w dniu dzisiejszym.

W Łodzi rozegrany zostanie turniej bokserski i zawody kolarskie, a w Warszawie — pozostałe konkurencje sportu.

Spartakiada stała się wielkim świętem młodych i silnych ludzi Polski Ludowej, świętem ludzi, którzy posiadają odznaki Sprawny do Pracy i Obrony. — Żaden bowiem z zawodników nie ma prawa brania udziału w Spartakiadzie, nie posiadając odznaki SPO.

Nie będzie chyba zbyt wielką przesadą jeżeli w tym artykule wyliminujemy słowo „sport” i powiemy, że dzisiaj sze uroczystości — to wielkie święto wszystkich mieszkańców Łodzi i tych, którzy przyjechali do nas z terenu całej Polski. Nie trzeba bowiem zapominać, że razem z zawodnikami przyjechali najwybitniejsi trenerzy i instruktorzy, że opiekunami poszczególnych drużyn są wytrawni działacze sportowi, a sędziami będą ci, którzy już niejednokrotnie zdali egzamin tak ze swojej obiektywności jak i fa chowości.

Spartakiada jest wielką re-

wią sportu, jest sprawdzianem dorobku pracy nie tylko uczestników tej walki, ale również egzaminem tych wszystkich, którzy w wielu wypadkach przyczyniali się do sukcesów naszych reprezentantów. Jeżeli pomyślimy o

tych wszystkich, którzy pracowali przy wykonaniu pantofli, wygodnej koszulki, czy dobrego roweru itp. itp., a wówczas dopiero zrozumimy, że za plecami zawodników stoi niewspółmiernie większa armia tych wszystkich

ludzi pracy, którzy czekają na wyniki Spartakiady.

Głęboki jest sens tej, po raz pierwszy w Polsce zorganizowanej imprezy, w ścisłym tego słowa znaczeniu MĄSO-WEJ.

(J. N.)

Nonszalancja obrońców kosztowała drużynę łódzką 2 bramki

Łódź pokonała Poznań 3:2 (3:0)

W przededniu otwarcia Spartakiady w Łodzi zorganizowany został między innymi mecz piłkarski Łódź — Poznań.

Na temat składu reprezentacji Łodzi wiele się mówiło. Jedni stawiali zarzuty komisji, że pominięto wielu piłkarzy z Włókniarza. Byli jednak i tacy, a była ich wydaje się znaczna większość, którzy wyrażali zadowolenie, że w drużynie łódzkiej będą mogli powitać młodych zawodników ze Spójni z Tomaszowa, a więc, że zwrócono całkiem słuszną uwagę na utalentowanych graczy prowincjonalnych.

Różnie więc komentowano zestawienie składu na mecz z Poznaniem. Mówiono również o tym, że Komar dwa lata temu był w znacznie lepszej formie niż dotychczas. Głosy krytyczne miały jednak swój sens jedynie przed meczem, bowiem przebieg spotkania wykazał, że dobrze się stało, iż tym razem zdobyło się na pewnego rodzaju... „wysilek” i rozejrzano się za młodszymi graczami.

Linia ataku reprezentacji Łodzi, złożona właśnie w dwie części z piłkarzy prowincjonalnych grała chwilami poprawnie, ale w wielu wypadkach zdradzała ze zrozumiałych względów brak zgrania i dlatego piłka była źle adresowana.

Poznań przysłał do nas swoje rezerwy. W drużynie naszych gości nie widzieliśmy nawet szkieletu drużyny ligowej Kolejarza.

Na tle tej właśnie słabej drużyny Poznania, nasi piłkarze wypadli nieco lepiej. Powiedzieliśmy „nieco” dlatego, że do przerwy wynik brzmiał 3:0 i zanosilo się, że po zmianie stron padnie dalsza porcja bramek i Poznań wyjedzie z Łodzi z poważnym bagażem. Stało się jednak inaczej. Łodzianie zaczęli lekceważyć przeciwnika, który w ostatnich minutach meczu miał całkiem niezłe zagrania i z których padły dwie bramki. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 3:2 na korzyść Łodzi.

Nie wolno lekceważyć przeciwnika. Nie leży to nawet w

duchu sportowej walki. Nie trzeba w przyszłości popisywać się obrońcom, czy pomocnikom, że właśnie oni są uniwersalni i mogą grać tak w defensywie jak i w ataku. Na meczu z Poznaniem Baran chciał kilka razy powtórzyć swój mistrzowski strzał z meczu z Ogniwem Bytom. Udzieliło się to i Włodarczykowi, a potem i Urbanowi. Skutek był taki, że atak łódzki miał ku temu słusne powody, aby skarżyć się na brak dokładnych podań od swych kolegów z defensywnego „bloku”, którzy przy silniejszym uderzeniu gości kruszyli się jak zmruszący mur!

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Łódź — Komar, Włodarczyk, Baran, Wapiennik, Urban, Szymczak, Wendrak, Różycki, Grunert, Anioła, Marciniak (Furgalski).

Poznań — Krystkowiak, Pyda, Anioła, Cybiński, Szafczyk, Kmiecowski, Dutkiewicz, Nowak, Witczak, Mazur i Sławek.

Łodzianie już w pierwszych minutach ze strzału Anioły zapewniali sobie prowadzenie, zdobywając pierwszą bramkę.

Drugi goal pada z podania Marciniaka, strzelony również przez Aniołę.

Łodzianie prowadzą już 2:0 i zanosilo się na wyższą porażkę Poznania zwłaszcza, że atak gości pracuje słabo.

Ostatnia bramka w pierwszej połowie meczu strzelona została w 44 minucie przez Aniołę.

Po zmianie stron łodzianie grają słabo, a Poznań zrywa się do walki dopiero przed końcem meczu przez Dutkiewicza w 40 min. i przez Nowaka w 41 min. zdobywa dwie bramki.

Mecz kończy się zasłużonym zwycięstwem Łodzi 3:2.

Sędziował Gryniowski. Publiczności około 15 tysięcy. (n)

Przed rozpoczęciem meczu zgromadzona publiczność wysłuchała transmisji radiowej z przebiegu uroczystego otwarcia Spartakiady w Warszawie.

Odpowiedzi REDAKCJI

Mieszkańcy ul. Śląskiej. — Budowa linii tramwajowej na ul. Śląskiej na Chojnach w br. ani przyszłym jest jeszcze nieaktualna z uwagi, iż nie jest objęta planem inwestycyjnym na te lata. (2565 MRB)

Stały Czytelnik. — Opera Narodowa „Krakowiacy i Górale” czy li „Cud mniemany” Wojciecha Bogusławskiego (muzyka Stefana) jest widowiskiem śpiewno-muzycznym. (2585 IN)

Stefania Gajewska — Prosimy o skontaktowanie się z działem listów naszej redakcji.

S. K. — Młó nam pokwitować list zawiadamiający nas o nadzwyczajnej uprzejmości konduktora nr 845. Ponieważ jednak listy tego rodzaju są coraz częstsze nie zamieszczamy go w „Dzienniku” a kierujemy jedynie odpis do MPK (2593 IN)

Jan Fajor, wieś Dąbrówka. — Odpis listu w sprawie przyjęcia do Szkoły Morskiej przestaliśmy do Ministerstwa Żeglugi. (2606 SZ)

Unia (Chorzów) w finale Pucharu Polski

Na otwarcie Spartakiady rozegrany został wczoraj w Warszawie półfinałowy mecz piłkarski o Puchar Polski między drużynami śląskimi Unią i Budowlanymi z Chorzowa. Do przerwy Unia prowadziła 1:0, zdobywając bramkę w 30 minucie przez Suszczyka. Wynik ten utrzymał się do ostatniego kwadransu gry, gdyż w 75 minucie Spodzieja swym celnym strzałem spowodował dogrywkę.

Okazało się w dogrywce, że piłkarze Unii byli bardziej starannie przygotowani kondycyjnie do tego ciężkiego spotkania, toteż im przypadło w udziale zwycięstwo 4:2.

W dogrywce jedynie do 11 minuty wynik utrzymywał się 1:1, potem zaczęły sypać się bramki. Pierwszą zdobył Kubicki. W 9 minut później Alser i ostatnie go gola zdobył Wieczorek.

Zwycięstwo to pozwoliło Unii zakwalifikować się do finałowe

go spotkania o najbardziej cenną nagrodę sportową, jaką jest Puchar Polski.

Dziś mecz o Puchar Polski

Wczoraj przyjechali do Łodzi piłkarze drużyn, które zakwalifikowały się do spotkania półfinałowego o Puchar Polski, a więc zespół Gwardii z Krakowa i Kolejarza z Warszawy.

Spotkanie to rozegrane zostanie dziś na stadionie Włókniarzy przy Al. Unii. Mecz dzisiejszy budzi duże zainteresowanie wśród zwolenników sportu piłkarskiego i niewątpliwie na trybunach stadionu zbiorą się tłumy widzów.

Spotkanie to włączone zostało do programu ogólnego otwarcia Spartakiady w Łodzi.

Stary rekord w niebezpieczeństwie

W dniach 12 i 13 bm. a więc w środę i czwartek na torze Helenowskim rozegrane zostaną zawody kolarskie wchodzące do programu I letniej Spartakiady. W klasycznym biegu na dystansie 1000 m startować będą najlepsi krótkodystansowcy polscy.

Nim spotkamy się na torze, warto mu poświęcić kilka słów. Wybudowany on został w 1904 roku, a więc 47 lat temu. Najlepszy czas na 200 m ze startu lotnego osiągnął na nim jeden z przedwojennych mistrzów świata Włoch Moretti. Czas jego wynosił 12,6 sek.

Powojenny rekord toru na 200 metrów należy do łodzianina Jerzego Beka i wynosi 12,8 sekund.

Jak wiadomo, przed Spartakiadą, tor Helenowski przeszedł kapitalny remont. Nowa nawierzchnia pozwoliła niewątpliwie kolarzom rozwijać na torze większą szybkość, toteż rekord toru jest poważnie zagrożony. Tylko pytanie, kto wpisze się na nową listę rekordzistów: Kupczak, Bek czy młody wychowanek łódzkiej Spójni Marchwiński, który mimo swych 20-tu lat i niewielkiej jeszcze rutyny może się poszczycić takimi sukcesami jak zwycięstwo mistrzostwa Polski w sprincie.

Przepuski na szybach

Sekretariat komitetu organizacyjnego Spartakiady podaje do wiadomości, że w dniach trwania imprez sportowych na teren stadionów Spójni i Włókniarza wjeżdżać będą mogły tylko te pojazdy mechaniczne, które zaopatrzone będą na szybach specjalnymi kartami wydanymi przez komitet. Również karty wolnego wstępu na imprezy ważne będą w okresie Spartakiady tylko łącznie z zaproszeniami względnie biletami wydanymi przez komitet organizacyjny.

Na naszej fali

Z palca i z piasku

Pewnego razu „Bibisi” przez trzy dni z rzędu opowiadało cudeńka na temat „wspaniałych” warunków mieszkaniowych w Anglii. Oczywiście, owe entuzjastyczne audycje przeznaczone były tylko dla zagranicy. Dla obywateli brytyjskich bowiem, rozgorączczonych falą kryzysu, „Bibisi” przeznacza kłamstwa o stosunkach za tak zwaną „zełazną kurtyną”, których przeciętny Anglik nie może tak łatwo zdemaskować, jakby to zrobił z kłamstwami na temat warunków mieszkaniowych, które on sam zna najlepiej. Na tematy dotyczące oplakanych warunków życia w labourzystowskim rajku, kapitalistyczna prasa angielska nie zabiera głosu. Chyba że zdarzy się jakiś wypadek „nadzwyczajny”...

O takim właśnie wypadku pisze reakcyjna gazeta „Daily Graphic” z 14 sierpnia. Z krótkiej notki, jakże skromnej w porównaniu z nadętymi audycjami „Bibisi”, dowiadujemy się, że pod miastem Stafford grupa bezdomnych ludzi, składająca się z 60 rodzin z dziećmi, zajęła „bezwładnie” blaszane baraki, w których podczas wojny mieszk

Na ulicach Łodzi

Rozpoczynająca się dziś Spartakiada znalazła swoje odbicie w dekoracji łódzkich ulic. Wielkie transparenty z propagandowymi sportowymi hasłami wiszą nad szeroką jezdnią ul. Piotrkowskiej, a udekorowane wystawy sklepów zapoznają przechodniów z poszczególnymi dyscyplinami sportu i informują o imprezach, które odbędą się w ramach Spartakiady.

Nad wejściem do kina „Polonia” powiewają flagi wszystkich zrzeszeń sportowych. Zawieszili je tam członkowie ŁKKF. Podobne flagi zdobła gmach ORZZ. Wśród ładnie udekorowanych sklepów PSS wyróżnić należy sklep przy ul. Piotrkowskiej 84. Ponadto artysta plastyk Zenon Kuczyński pomysłowo udekorował wystawę sklepu CPLA nr 1.

Z DNIA

Z pamiętnika spekulantki



Ledwie ranne słońce wstało Pijąc z trawy świeżą rosę, A ja już ze sklepu wracam I w torebkach cukier noszę.

Spieszyć muszę się ogromnie, Bo to w moim jest zwyczaju Oblatywać wszystkie sklepy I stać, gdzie ogonki stają.

Geaitu, rety! Co się dzieje? Skąd się wzięły te owady? Hej, na pomoc spekulanci bo mnie strach ogarnia błądy!

Errrrach... torebki poleciaty Cukier sypie się masami. Spekulantce bój wydały nawet pszczoły (wraz z osami).

Wyciąć i przechować do wieczora

Niedzielnny program Spartakiady w Łodzi

Ustalono już godzinę rozpoczęcia Spartakiady. W celu uniknięcia tłoku i zajęcia właściwych miejsc oznaczonych na biletach, radzimy przybyć na stadion kilkanaście minut po godzinie 14.

Chociaż nie podajemy dokładnego i bogato opracowanego programu dzisiejszych uroczystości, to jednak wypada wspomnieć o imponującej defiladzie. Zapomniamy się, kto będzie maszerować. A więc na czele kolumny przedstawi ciele GKFF i prezes ZKS Włókniarza. Dalej — przedstawiciele pionów. Za tą piątką flagę państwową poniosą kolarze: Stantke i Wrzesiński, bokserzy Antkiewicz i Anielak oraz przewodnicy kół sportowych.

Za trójkątem flag państwowych maszerować będzie 25 zawodników z CWKS Łódź, ubranych w białe długie spodnie i białe koszulki gimnastyczne. Wojskowi nieść będą 25 flag zrzeszeń sportowych. Za nimi komitet Spartakiady, 30 sędziów bokserskich, 10 sędziów kolarskich oraz reprezentanci zrzeszeń według następującej kolejności: AZS, Budowlani, Górnik, Gwardia, Kolejarz, LZS, Ogniw, Spójnia, Stal, Unia, Włókniarz oraz drużyny piłkarskie warszawskiego Kolejarza i krakowskiej Gwardii, które rozegrają dziś półfinałowy mecz o Puchar Polski. Za piłkarzami ujrzymy imponującą szereg gimnastyków. Zrzeszenia maszerować będą w

następującym szyku: chorąży z flagą zrzeszenia, kierownik i zastępca, trener, masażysta, kierownicy sekcji: bokserskiej i kolarskiej oraz zawodnicy.

Po defiladzie, raporcie i przemówieniu przedstawicieli władz, nastąpi wciągnięcie flagi na maszt. Przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnie ją reprezentant Polski w boksie Antkiewicz.

Pierwsze nazwisko na tablicy

Ustawiono już nad trybuną specjalną tablicę orientacyjną, na której po każdej walce bokserskiej wywieszane będą wyniki punktacji. W przededniu rozpoczęcia Spartakiady, elektromonter zdradził swe zainteresowanie, skoro przy pierwszej próbie aparatu informacyjnego umieścił na tablicy nazwisko Anielaka, przynajmniej mu wysoki zwycięstwo punktowe. Zyczymy reprezentantowi Włókniarza, aby na Spartakiadzie osiągnął szczyt swej formy i uzyskał jak największe sukcesy!

Jak obliczać punktację

W łódzkich kioskach ukazał się w sprzedaży program Spartakiady. Program zawiera rozstawienie par bokserskich, pełną listę zawodników, którzy walczyć będą na torze kolarskim w Helenowie oraz w wyższym szosowym. Ponadto na ostatniej stronie czytelnicy programu zapoznają się z dokładnym wyjaśnieniem jak należy obliczać ogólną punktację w boksie, kolarstwie torowym i kolarstwie szosowym. Ponieważ w międzyczasie przeszły pewne zmiany, których nie przewidziano w programie, przeto na łamach łódzkiej prasy szczegółowo będzie uzupełniane w trakcie trwania Spartakiady.

Jechać tu czy tam?

Dziś nastąpi uroczyste otwarcie Spartakiady na stadionie łódzkim przy Al. Unii. Meldunki z różnych punktów kas przedsprzedaży biletów doniosły, że niewątpliwie padnie rekord frekwencji publiczności. W związku z powyższym prosimy tych wszystkich, którzy jechać będą na boisko autami, aby w miarę możliwości w celu niespowodowania zakorkowania ruchu kołowego omiiali ulicę Kornika, gdzie przeprowadzany jest remont linii tramwajowej.